KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIII. | SOSNOWIEC, NIEDZIELA 4 WRZEŚNIA 1932 R. | Nr. 207.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.563. | Cena egzem. 15 groszy

Dzisiaj ogólnopolskie wyścigi motocyklowe

na stadjonie S. T. S. „Unja" w Sosnowcu.

Początek zawodów o godz. 14.30. —— **Początek zawodów o godz. 14.30.**

Premjer na Zamku

WARSZAWA, 3.9 (Tel. wł.). Dzisiaj w godzinach południowych pan Prezydent Rzpliej przyją. na dłuższej konferencji premjera Prystora. Dodać należy, że pan Prezydent wczoraj przyjął prezesa Banku Polskiego dr. Wróblewskiego.

Kandydaci

NA MINISTRÓW SKARBU.

WARSZAWA, 3.9. (Tel. wł.). Kursują pogłoski o mających nastąpić zmianach w rządzie. Tekę ministra skarbu ma objąć p. Matuszewski albo wicepremjer Zawadzki. Najprawdopodobniej ten ostatni.

MINISTER ZALESKI

O UKŁADACH Z SOWIETAMI.

WARSZAWA, 3.9. (Tel. wł.). Min. Zaleski w rozmowie z przedstawicielem „Iskry" oświadczył, że pakt o nieagresji z Sowietami ma się dopełnić umową koncyljacyjną, że prace w tym kierunku będą niebawem ukończone. Zaznaczyć należy, że kocyljacja nie jest dostateczną do rozstrygania sporów, które można rozstrzygnąć radykalnie przez arbitraż.

W sprawie pogłosek o sojuszu polsko-sowiecko - tureckim są z gruntu fałszywe i że podróż płk. Becka miała charakter turystyczny.

Polski punkt widzenia

na sprawę żądań niemieckich.

PARYŻ, 3.9. Premjer Herriot przyjął wczoraj na audjencji ambasadora Rzplitej p. Chłapowskiego, który przedstawił mu polski punkt widzenia na sprawę niemieckich żądań równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń. Ambasador Chłapowski oświadczył, iż rząd Rzplitej z całą stanowczością sprzeciwia się uwzględnieniu żądań niemieckich.

Podobne stanowisko zajął również wobec noty geenrała Schleichera rząd czechosłowacki.

Rząd angielski zawiadomił Paryż, że „ma bardoz poważne zastrzeżenia" wobec zwiększenia niemieckich zbrojeń na lądzie, morzu i w powietrzu.

Premjer Herriot mimo wszystko nie traci humoru i oświadczył wczoraj interpelującym go o stanowisko Francji dziennikarzom: „Niemcy postawili mi małe zadanie wakacyjne. Jako spokojny i dzielny uczeń postaram się je rozwiązać".

Żądania niemieckie stoją nadal na czele zainteresowań prasy paryskiej. Dzienniki wskazują przedewszystkiem na następstwa, jakie pociągnęły za sobą koncesje dla Niemiec w dziedzinie zbrojeń. Rozpocząłby się przedewszystkiem znów wyścig zbrojeń według przykładu lat przedwojennych.

PARYŻ, 3.9. W sprawie wczorajszej rozmowy, jaką odbył ambasador Rzeczypospolitej Polskiej Chłapowski z premjerem Herriotem „Matin" pisze, iż przedmiotem tej rozmowy były żądania niemieckie w kwestji zbrojeń.

Nie jest to tajemnicą dla nikogo — pisze dziennik — że rząd polski, wierny literze Traktatu Wersalskiego, zamierza sprzeciwić się energicznie pretensjom Rzeszy niemieckiej.

Nowy wyścig zbrojeń

musi doprowadzić do wojny.

PRYŻ, 3.9. — Organ socjalistyczny „Populaire" zamieszcza dziś sensacyjną pogłoskę, że rząd francuski nie potraktuje bezwzględnie odmownie noty niemieckiej, domagającej się równouprawnienia zbrojeń dla Niemiec. Rzekomo gabinet Herriota będzie się tylko domagał dostatecznych gwarancyi bezpieczeństwa. a mianowicie, aby Francja miała znaczną przewagę wojskową nad Niemcami.

Leon Blum pisze w artykule wstępnym, że kombinacja taka oznacza, iż sztab generalny francuski pozwoli się Niemcom uzbroić, zamiast sam się rozbroić. Artykuł kończy się konkluzją, że jedynie rozbrojenie obustronne jest załatwieniem sprawy.

POWRÓT

WICEMINISTRA BECKA.

WARSZAWA, 3.9 (Tel. wł.). Dziś powrócił do Warszawy wice - minister spraw zagranicznych, Beck, który przeprowadzał ostatnio w Bukareszcie rozmowy z królem Karolem i szeregiem polityków rumuńskich.

Skarga niemiecka

W LIDZE NARODÓW.

WARSZAWA, 3.9 (Tel. wł.). Na wrześniowej konferencji Rady Ligi Narodów rozpatrywana będzie skarga p. Graebego na sposób przeprowadzania reformy rolnej w Polsce.

Likwidacja Zw. młodzieży komunistycznej

w przeddzień uroczystości komunistycznych.

WARSZAWA, 3.9. W niedzielę 4 b.m. odbywa się wielki międzynarodowy dzień młodzieży komunistycznej.

W roku bieżącym uroczystość ta miała się stać w Polsce powodem do zorganizowania manifestacyj na szeroką skalę w miejscowościach, objętych strajkiem, zwłaszcza na Śląsku i w zagłębiu naftowem.

Warszawa miała manifestować na rzecz strajkujących.

Przed dwoma dniami władze bezpieczeństwa otrzymały wiadomość, że do Polski przybył specjalny wysłannik wydziału zagranicznego GPU. z Moskwy, Abram Stempa, ażeby na miejscu przypilnować rozwijającą się robotę. Jak ustaliła zarządzona inwigilacja, Stempa krążył na odcinku między Warszawą, Łodzią a Katowicami i tam odbywał rozmowy.

Przed likwidacją akcji, warszawska policja polityczna porozumiała się z policją łódzką i akcję rozpoczęto w jednym dniu.

W Warszawie dokonano rewizji w drukarni przy ul. Długiej 43. Drukarnia ta należy do spółki, składającej się z dwu osób. Są to Ludwik Kluczewski i Marja Dynekowska. Okazało się, iż drukarnia ta przygotowuje wszystkie druki komunistyczne na demonstrację niedzielną.

W chwili, gdy wczoraj wieczorem do drukarni weszła policja, zastała tam wspólników, oraz 2 inne osoby, zajęte drukiem pisma młodzieży komunistycznep p.t. „Towarzysz" oraz pisma przeznaczonego specjalnie dla wojska p.t. „Czerwone koszary".

Pozatem znaleziono całą masę gotowych druków komunistycznych. Oprócz wspólników drukarni aresztowano także dwu robotników: Lejbę Czarneckiego i Mojżesza Ołomuckiego. Z drukarni prowadziły ślady do centralnej techniki związku młodzieży komunistycznej.

W ciągu nocy aresztowano jeszcze 14 osób, przeważnie kurjerów. Wykryto także głównego kasjera organizacji niejakiego Okręta, przy którym znaleziono 18.00 złotych oraz książeczkę PKO. na sumę 7.129 zł.

Istnieje przypuszczenie, że te ostatnie pieniądze odłożył sobie Okręt, jako oszczędność na akcji komunistycznej. U Arona Szpicberga znaleziono 12.000 zł., u Eljowicza 5.990 zł., oraz u kilku innych amerykańską na sumę 1.112 dolarów. Łącznie w areszcie znalazło się 18 osób.

Dalsza akcja w toku. Już teraz stwierdzić można, że akcja manifestacyjna niedzieli zupełnie spaliła na panewce.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakrametami, zgasła w kwiecie wieku w dniu 28 sierpnia 1932 r. w Poznaniu i tamże na cmentarzu w Jeżycach pochowana

ś. p. Kazimiera Stacherska

Nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy oraz za spokój duszy

ś. p. Jana Kantego Stacherskiego

jako w drugą bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się w kościele parafjalnym w Sosnowcu w dniu 12 września r. b. o godz. 8 rano, na które zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół zmarłych pozostała w nieutulonym smutku

RODZINA.

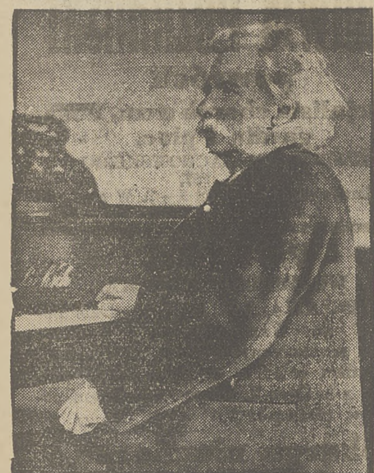


Angielska flota wojenna rozbudowuje się. Przed kilku dniami spuszczono na wodę w Chatham nowy okręt wojenny „Guardian".

Fałszerze

10 ZŁOTÓWEK.

WARSZAWA, 3.9. Zaledwie kilka dni minęło od ukazania się nowych srebrnych 10-złotówek, a już policja wykryła szajkę fałszerzy tych monet. W ręce władz wpadły podobno maszyny i spory zapas falsyfikatów. Szczegóły narazie trzymane są w tajemnicy.



Świat muzyczny obchodzi 25-letnią rocznicę zgonu sławnego kompozytora norweskiego Edwarda Griega, który przez swą ilustrację muzyczną do Ibsenowskiego „Peer Gynta" zdobył sobie wielką popularność w całym świecie.

Hołd Hohenzollernom w Berlinie

na wielkim zlocie Stahlhelmu.

BERLIN, 3.9. Wczoraj odbyło się w Pałacu Sportowym w Berlinie zebranie Stahlhelmu, będące inauguracją wielkiego zlotu tej organizacji. Zebranie zamieniło się w manifestacyjny hołd na cześć obecnych na sali przedstawicieli rządu i domu Hohenzollernów.

Zjawił się także kanclerz Papen, minister Schleicher, min. Neurath, ministrowie wyżywienia, finansów i sprawiedliwości, dalej komisarz Rzeszy dla Prus Bracht, prezydent policji, przedstawiciele świata artystycznego, kulturalnego i nauki. Obecny był również Kronprinc, który na posiedzenie przybył w mundurze oficera huzarów cesarskich, jego bracia Eitel Friedrich i Oskar, ks. Koburski, szwedzki następca tronu i t. d.

Wokół zielonkawe mundury, usiane orderami armji cesarskiej.

Apel przywódcy Stahlhelmu Seldtego, niegdyś najzaciętszego wroga rządu Hindenburga (Brüninga) skupił w Pałacu Sportowym szczyty społeczeństwa.

Onegdaj w tej samej sali powoływał się Hitler na miljony swoich zwolenników. Seldte oczekuje, że 150.000 Stahlhelmowców, występując dzisiaj na placu ćwiczeń w Tempelhofie, zademonstruje, że jeszcze potęgą jest konserwatywne mieszczaństwo niemieckie, które swoje ideały widzi w emblematach i symbolach minionego cesarstwa. Po „gorączce bronzowej" Berlin ogarnięty został „gorączką zielonkawą".

Stahlhelm jest bardziej inteligentny w poglądach na dalszą metę, niż narodowi socjaliści. Rolę swoją widzi on w przygotowaniu restytucji monarchji w Niemczech.

Spoglądając na lśniące limuzyny, w których przywódcy Stahlhelmu w zielonkawych mundurach z generalską czerwienią w klapach przemykają przez ulice, ma się wrażenie, że Berlin cofnął się do wiosny 1914 r.

We wczorajszem swem przemówieniu Seldte rzucał kwiaty pod nogi Papena Domagał się on wzmocnienia władzy wykonawczej prezydenta Rzeszy, zapewnienia dobrobytu kraju i narodu oraz ochrony przeciw spustoszeniom, wynikającym z przypadkowości parlamentarnych kompromisów. Atakował on system weimarski i Traktat Wersalski. Są to dwie kombinacje — oświadczył — któremi nie da się nic osiągnąć.

Publiczność w przeciwieństwie do wielu innych zebrań, odbywających się w Pałacu Sportowym, składała się z dobrze ubranych i dobrze odżywionych ludzi, którzy gorąco oklaskiwali mowę. Kronprinc potakiwaniem potwierdzał prawie każde słowo, które wymawiał Seldte.

Z okazji XII zlotu Stahlhelmu prezydent policji berlińskiej zarządził ostre pogotowie policji. Stan alarmowy począwszy od południa trwać będzie przez cały dzień dzisiejszy i jurzejszy.

Niezwykły proces w Kielcach

Epilog dramatycznych chwil wojny światowej.

KIELCE, 3.9. — W wydziale cywilnym sądu okręgowego w Kielcach zapadł wyrok w niezwykle ciekawym procesie, który toczył się od szeregu lat, jako epilog dramatycznych i grozą przejmujących chwil, przeżytych przez ludność miasta Kielc w pierwszych dniach wojny światowej, niedługo po zdobyciu Kielc przez Legjony.

Tło procesu jest następujące:

W pierwszych dniach sierpnia 1914 roku Kielce witały wkraczające Legjony. Siły rosyjskie pod wodzą gen. Nowikowa cofnęły się tylko niedaleko i w krótkim czasie znowu zawładnęły miastem.

Gen. Nowikow postanowił ukarać mieszkańców za entuzjastyczne przyjęcie Legjonów i postawił miastu drakońskie ultimatum, że w ciągu trzech godzin ma być złożona kontrybucja w sumie 100.000 rubli, w przeciwnym razie rozkaże artylerji zrównać miasto z ziemią. Równocześnie wydał odpowiedni rozkaz baterjom, które zajęły pozycje na wzgórzach Szydłówki. By dać mieszkańcom przedsmak tego, co będzie, dano kilka strzałów artyleryjskich, które eksplodowały w różnych punktach miasta. Ludność ogarnęła niesłychana panika. Na ratunek zgromadzili się pośpiesznie najwybitniejsi przedstawiciele miasta. Czas nagli.

Wreszcie zdecydowano się, że połowę sumy złoży ludność chrześcijańska pod gwarancją magistratu, drugą połowę żydzi pod gwarancją gminy żydowskiej. 50.000 rubli pożyczył kielecki Oddział Banku Handlowego w Łodzi, drugie 50.000 rubli Towarzystwo kredytowe. Wyłoniono delegację, wśród której znajdowali się: ks. biskup Łosiński, ówczesny prezydent miasta Bukowiński i rabin Jerozolimski.

Delegacja udała się do kwatery gen. Nowikowa, który przyjął pieniądze. Miasto zostało uratowane.

Dzięki staraniom posłów polskich w Dumie, car polecił zwrócić pieniądze, lecz niestety, sprawę przytrzymał wicegubernator kielecki Kobyłecki, Polak renegat, a gdy niedługo Moskale odjechali na zawsze, pieniądze przepadły bezpowrotnie.

Tymczasem Bank Handlowy wystąpił ze skargą przeciwko magistratowi, jako gwarantowi o zwrot 50.000 rubli, czyli 33.333 zł.

W rezultacie długotrwałego sporu zapadł wyrok, mocą którego sąd skargę uwzględnił i zasądził magistrat m. Kielc na rzecz Banku Handlowego w Łodzi, będącego, jak wiadomo, w upadłości, całkowitą sumę, która łącznie z odsetkami i kosztami wynosi około 50 tys. zł.

Miasto znajduje się w opłakanych stosunkach finansowych, to też boleśnie odczuwa obecnie skutki wojny i kontrybucji, spłacając po 1000 zł. miesięcznie.

Jak słychać, gen. Nowikow mieszka stale w Polsce i zajmuje stanowisko dyrektora stadniny jednego z magnatów polskich, z pensją 1000 zł. miesięcznie!

Rozprawy sądowe

W STAROSTWACH GRODZKICH.

W najbliższych dniach rozpoczną się już pierwsze rozprawy sądowe w starostwach grodzkich. Zgodnie z prawem o wykroczeniach, wykroczenia objęte nowym prawem podlegają sądownictwu władzy administracyjnej 1-ej instancji. Rozprawy będą odbywały się jawnie. Na sali będzie mogła przebywać publiczność. Sądy sprawować będą referenci starostw. W kołach prawniczych wskazują na wielkie niebezpieczeństwo oddania jurysdykcji w sprawach, przewidujących karę aresztu do 6 miesięcy niewykwalifikowanym jednostkom, nie posiadającym wykształcenia prawniczego.



Jimmy Walker, osławiony burmistrz N. Jorku, podał się do dymisji, jak donosiliśmy wczoraj.

WYBUCH „BOMBY" NIEMIECKIEJ

Niektóre dzienniki nazwały „bombą" oficjalne żądanie Niemiec równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń. Trzeba jednak zauważyć, że w każdym razie nie jest to bomba zwykła, której wybuch jest zależny wyłącznie od przypadku, lecz posiadająca precyzyjny mechanizm. Bomba podłożona oddawna pod gmach powojennej Europy, nie wybuchła dotąd, gdyż Niemcy uważały, że byłoby to przedwcześnie. Wybuch nastąpił wówczas, kiedy Niemcy przyszły do przekonania, że czas już działać otwarcie. Precyzyjny mechanizm nie zawiódł: wybuch nastąpił z takim hałasem, że przynajmniej w pierwszej chwili musiał wywołać głębokie wstrząśnienie.

Wybrany przez Niemcy moment dla spowodowania wybuchu, zarówno pod względem psychologicznym, jak i rzeczowym, jest dla nich bardzo korzystny. Od szeregu lat, niemal od pierwszych dni podpisania Traktatu Wersalsk., polityka Niemiec szła systematycznie i konsekwentnie w jednym kierunku: uwolnienia się tą czy inną drogą od krępujących je zobowiązań. Propaganda niemiecka atakowała bez przerwy wszystkie postanowienia Traktatu, ale dyplomacja do wytkniętych przez siebie celów szła etapami. Najpierw uderzono w odszkodowanie wojenne. Kolejno uzyskiwały Niemcy znaczne ulgi w tym zakresie, aż w końcu, przed dwoma miesiącami oświadczyły, że wogóle nie mogą i nie chcą płacić odszkodowań wojennych. I państwa zainteresowane pogodziły się z losem bo zastrzeżenia ich, że ostateczna decyzja w tej sprawie może być dopiero powzięta po osiągnięciu porozumienia ze Stanami Zjednoczonemi w kwestji długów wojennych, nie mogą być brane poważnie. Niemcy zdecydowały się nie płacić i nie płacą i niema takiej siły, którąby ich zmusiła do tego.

Istnieje więc już jeden precedens, który w znacznej mierze przesądza zabiegi dyplomacji niemieckiej o uzyskanie równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń. Sprawa ta od szeregu miesięcy nie schodzi z łamów dzienników europejskich, jest przedmiotem nie tylko dyskusji prasowej, ale niewątpliwie była także omawiana na poufnych naradach mężów stanu w Lozannie i Genewie. Dążenia Niemiec w tym kierunku popierają bezwzględnie Włochy, jak i te państwa, które mogą się czuć niezadowolone z traktatów pokojowych. Można także liczyć Niemcy, choćaż z innych motywów, na poparcie Stanów Zjednoczonych, a stanowisko Anglji jest niewyraźne. Podobno Mac Donald przyrzekł von Papenowi, że rząd angielski nie będzie czynił Niemcom zbyt wielkich trudności w ich zabiegach o nieograniczone prawo do zbrojeń na lądzie i na morzu. Jest to więcej, niż prawdopodobne. Za tą ewentualnością przemawiają głosy prasy angielskiej, na której memorandum ministra von Neuratha bynajmniej nie zrobiło wrażenia wybuchu bomby. Żądania Niemiec przyjęto w Anglji nie tylko spokojnie, ale i życzliwie.

Pozostała Francja. W przeciwieństwie do stanowiska dzienników angielskich prasa francuska nie kryje swego oburzenia z powodu wystąpienia rządu niemieckiego i wzywa Herriota, aby jak najenergiczniej zaprotestował przeciwko niemu. Front prasy francuskiej jest w tej sprawie dosyć solidarny, bo obejmuje wszystkie dzienniki, od prawicowych do radykalnych włącznie. Jedyny wyjątek, jak zwykle, tworzą dzienniki socjalistyczne.

Nieznane są dotąd bliższe szczegóły obrad francuskiej rady ministrów, która odbyła się po otrzymaniu przez ministerstwo spraw zagranicznych memorandum pana von Neuratha. Ale już teraz można powiedzieć, żeby było błędem przypuszczenie, aby ewentualna decyzja francuskiej rady ministrów na żądania niemieckie brzmiała, jako kategoryczne: nie. Tego nie można się spodziewać. Raz dlatego, że decyzję te muszą poprzedzić rozmowy z Anglją, bo chodzi o utrzymanie wspólnego z nią frontu w tej sprawie, a przynajmniej o zachowanie pozorów, że taki front istnieje; a następnie z tego powodu, że według półoficjalnych komentarzy niemieckich, żądanie rządu Rzeszy w kwestji równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń nie było ujęte w formę noty dyplomatycznej, ale zostało zakomunikowane ustnie ambasadorowi francuskiemu w Paryżu, któremu ponadto doręczono sformułowane na piśmie postulaty niemieckie. Była to więc nie nota, lecz memorandum.

Chociaż ta różnica formalna nie posiada istotnego znaczenia i w niczem nie zmienia stanowiska Niemiec w zakresie zbrojeń, trzeba się jednak liczyć z tem, że będzie ona wzięta pod uwagę przez rząd francuski przy omawianiu postulatów niemieckich. Zwalnia ona go w pierwszym rzędzie od konieczności dawania natychmiastowej odpowiedzi i otwiera pole do dalszej dyskusji i nowych rokowań, które mogą się przeciągnąć jeszcze jakiś czas, ale które, nie ulega najmniejszej wątpliwości, doprowadzą w końcu do zwycięstwa tezy niemieckiej.

Narazie uczyniły Niemcy poważny krok naprzód na drodze do osiągnięcia drugiego ze swych wielkich celów. Zdefinjowały swe żądania jasno i wyraźnie, udostępniły je szerokiej opinji publicznej, która dotąd raczej mogła ich się tylko domyślać, i mogły się przekonać, że nie spowodowały one zbyt wielkiej reakcji. To im nie tylko ułatwia dokładniejsze zorjentowanie się w sytuacji, ale również stanie się dla nich zachętą do dalszych, jeszcze energiczniejszych kroków na drodze do uzyskania równouprawnienia w zakresie zbrojeń.

Reszta już pójdzie zwykłą drogą. Od czasu do czasu dowiadywać się będziemy o poufnych naradach decydujących mężów stanu, o nieustępliwości Niemiec, uzależniających swój udział w konferencji rozbrojeniowej i w Lidze Narodów od uwzględnienia ich żądań w dziedzinie zbrojeń; będziemy niejednokrotnie świadkami targów dyplomatycznych, aż w końcu dojdzie do kompromisu, przy którym Niemcy uzyskają wszystko, co będą chciały, a inne państwa zadowolą się formułkami, ratującemi pozory...

A cenę tego kompromisu zapłacą narody. Bo równouprawnienie Niemiec w dziedzinie zbrojeń to nie tylko bezpośrednie niebezpieczeństwo najpierw dla Polski, a później dla Francji, ale, oprócz tego, zapoczątkuje ono ogólny wyścig zbrojeń, który musi się zakończyć nową katastrofą.



WERBUNEK DO ARMJI ANGIELSKIEJ.
Kapral armji jego królewskiej mości króla W. Brytanji opowiada gromadzce bezrobotnych wesołe anegdoty z życia żołnierskiego. Jest to jeden z wielu sposobów formowania armji angielskiej, w której po wielkiej wojnie zarzucono system służby przymusowej, zamieniając ją w myśl tradycji na armję ochotniczą.

Przeszło 8 miljonów Polaków

poza granicami państwa.

Emigracja Polaków zagranicą posiada swoją już dość dawną historję.

W czasie istnienia Rzeczypospolitej wszyscy prawie Polacy mieszkali w granicach swego państwa. Z chwilą rozbiorów rozpoczyna się w właściwem tego słowa znaczeniu emigracja. Jest to oczywiście emigracja polityczna, na którą składają się wszyscy uczestnicy walk o niepodległość, z czasów wojen pierwszej francuskiej republiki, oraz za Napoleona. Nowa fala emigrantów politycznych przybywa po powstaniach z 1831 i 1863 roku.

Emigracja ekonomiczna, zarobkowa zaczyna się dopiero w drugiej połowie 19 wieku. Kieruje się ona naprzód do Stanów Zjednoczonych A. P., osiągając w ostatnich latach przedwojennych prawie 150.000 osób rocznie. W latach 1890—1896 wybucha słynna „gorączka brazylijska", która wyprowadza z ziem polskich przeszło 100.00 osób. Duża część emigrantów brazylijskich przenosi się później do Stanów Zjedn. A. P., Meksyku i Argentyny. W międzyczasie odbywają się przesunięcia grup polskich wewnątrz poszczególnych państw zaborczych, jak Polaków z Poznańskiego i Prus Wschodnich na zachód, przeważnie do Westfalji, z b. Galicji do Bośni i z b. Kongresówki do wschodnich okręgów Rosji. Równocześnie rozpoczyna się emigracja do północnych okręgów górniczych we Francji.

W ten sposób opuściło przed wojną etnograficzne ziemie polskie jakie 5—6 miljonów mieszkańców.

Po wojnie w pierwszym dziesięcioleciu Polski odrodzonej wskutek wielkiego przyrostu ludności, bilans emigracyjny zamyka się cyfrą około 2 miljonów ludzi. Według danych statystycznych ostatniego spisu ludności w Polsce, mieszka w kraju na ogólną liczbę 32.132.936 mieszkańców 22.208.076 Polaków, co stanowi 70 proc. ludności całego Państwa.

Polaków, mieszkających poza granicami Polski, należy podzielić na dwie oddzielne grupy: mniejszości polskich, mieszkających w krajach sąsiadujących z Polską, a więc: Czechosłowacji, Niemczech, Litwie, Rosji, Łotwie i Rumunji — oraz Polaków-emigrantów na ziemiach obcych. Odrębną tylko grupę stanowią Polacy, zamieszkali w liczbie 30.000 na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

W Czechosłowacji mieszka około 70.000 Polaków, na Litwie — 200.000, na Łotwie — około 70.000, w Niemczech — około 1.400.000, do czego należy doliczyć 100 do 300.000 emigrantów sezonowych, w Rosji sowieckiej — 650.000 do 800.000 i w Rumunji — 100.000.

Tak więc ta pierwsza grupa obejmowałaby 2.925.000 mniejszości polskich, zamieszkałych w państwach ościennych.

Co do emigracji t. zw. właściwej, należy przyjąć jako podstawę następujące cyfry: w Stanach Zjednoczonych A. P. mieszka Polaków około 4 miljony, we Francji obecnie — około 700.000, w Kanadzie — 120.000, w Argentynie — 150.000, w Belgji — 50.000, na Węgrzech — 30.000, w Austrji, Danji i Jugosławji — po 15.000, w Holandji — 6.000, w Chinach — 7.000, w Anglji, Estonji i Szwajcarji — po 2.500, w Australji i na Kubie — po 2.000, we Włoszech i Turcji — po 1.000, w Finlandji, Luksemburgu i Meksyku — po 500, zaś w Szwecji, Bułgarji, Indjach Holenderskich, Grecji, Hiszpanji, Peru, Boliwji, Japonji, Norwegji, Persji, Portugalji i wreszcie w kolonjach afrykańskich Anglji i Francji — po 100 do 300 osób, czyli przeszło 2.000.

W ten sposób możemy obliczyć, że emigracja polska, zamieszkała w 15 środowiskach zamorskich i 20 środowiskach europejskich — liczy przeszło 5.294.000 osób. Dodając zaś do tego jeszcze 2.925.000 Polaków, zamieszkałych w 6 państwach, sąsiadujących z Polską — otrzymamy, jako łączną liczbę naszych rodaków, mieszkających w 41 krajach poza granicami Polski — 8.219.000 osób.

Jest to więc prawie, że jedna czwarta część całego narodu polskiego.

Wstrzymanie emigracji

DO URUGWAJU.

Jak informuje konsulat urugwajski w Warszawie, wyjazd do Urugwaju emigrantów, zarówno posiadających wezwania, jak i bez wezwań — jest obecnie całkowicie wstrzymany. Wyjeżdżać do Urugwaju mogą teraz tylko osoby, podróżujące I klasą okrętów. Tacy bowiem pasażerowie nie są uważani za emigrantów i nie podlegają żadnym ograniczeniom.

Nowe przepisy imigracyjne, wydane przez władze urugwajskie, unieważniają wystawiane dotychczas zezwolenia na wyjazd do Urugwaju. Obecnie wyjeżdżać będą mogli tylko ci emigranci, którzy otrzymają kontrakty pracy, wystawione w Urugwaju. Po otrzymaniu tego rodzaju kontraktów, emigranci powinni zgłaszać się do najbliższej placówki Syndykatu emigracyjnego, celem załatwienia formalności wyjazdowych.

Szkoccy literaci

I DZIENNIKARZE PRZYBYWAJĄ DO POLSKI.

W dniu 12 bm. przybywa do Polski wycieczka szkocka, w skład której wejdą wybitni literaci i dziennikarze. Po jednodniowym pobycie w Gdyni, uczestnicy wycieczki przybędą w dniu 13 bm. do Warszawy. Dalszy program pobytu gości szkockich w Polsce przewiduje zwiedzenie Krakowa, Zakopanego i Wieliczki. Wycieczka podejmowana będzie przez sfery oficjalne, oraz organizacje dziennikarskie i literackie.

Delegacja polska

NA ZJAZD PRZECIWGRUŹLICZY.

W dniu 4 bm. wyjeżdża do Warszawy oficjalna delegacja polska na VIII konferencję międzynarodowego Związku przeciwgruźliczego, która odbędzie się w Hadze i Amsterdamie w dniach od 6 do 9 bm. W skład delegacji oficjalnej wchodzą: płk. dr. Stefan Rudzki, jako przewodniczący, oraz dr. Kazimierz Dąbrowski, dyrektor szpitala Wolskiego w Warszawie i dr. Czesław Węgrzynowski, wiceprezes Towarzystwa walki z gruźlicą we Lwowie. Ponadto na kongres wyjeżdża z Polski dwunastu lekarzy. Przewodniczący delegacji, płk. Rudzki, reprezentować będzie na kongresie rząd, polskie Towarzystwo przeciwgruźlicze, oraz Polski Czerwony Krzyż.

Szkodliwe plotkarstwo.

SPRAWA „OTRUCIA" MICKIEWICZA.

Sprawa rzekomego otrucia Mickiewicza w Konstantynopolu „za sprawą jednej z wybitnych figur emigracyjnych", wywołana wystąpieniem p. Boya-Żeleńskiego w „Wiadomościach Literackich", nie ucichła. Głównie dzięki samemu Boyowi, który w ostatnim numerze „Wiadomości" do niej powraca rzekomo dlatego, by natrzeć uszu historykowi Szpotańskiemu za jego niedowiarstwo, a w gruncie rzeczy dlatego, by trochę pozacierać ślady za sobą... Bo, oto, co odpowiada Boy na żądanie Szpotańskiego, by przedstawił dowody na swoją śmiałą hipotezę!

„Rok temu, mniej więcej — pisze p. Boy Żeleński — był u mnie w przejeździe dawny mój znajomy i przyjaciel, człowiek godny zaufania..."

I ten „godny zaufania" znajomy p. Boya powiedział mu w sekrecie, że w bibljotece w Medyce są dowody otrucia Mickiewicza. A kiedy się Boy o te dowody zwrócił do Medyki... odpowiedzi nie otrzymał.

„W kilka dni po ogłoszeniu mego artykułu — pisze Boy — wrócił z letniska mój znajomy i opowiedział mi..."

Opowiedział mi..., że jego znów znajomy historyk opowiadał mu, że historja otrucia Mickiewicza jest bardzo prawdopodobna. Boy spotkał się potem z tym „historykiem", i ten opowiedział mu, że w Muzuem Czartoryskich są „tajne kajeciki", które stwierdzają, że Mickiewicz został otruty.

Drugi „dowód"... Musi jednak p. Boy nie być zbyt pewnym tego „dowodu", skoro oświadcza, że sprawa tych „kajecików" wyjaśnia jego hipotezę, dodając jednak zastrzeżenia wymowne:

„Oczywiście, o ile już tych kajetów nie ukryto, lub nie wytrzebiono".

Nawiązując do tych oświadczeń p. Boya pisze p. Szpotański w „Kurjerze Warszawskim":

— Jaki przewidujący!

Więc to taki byłby zarząd Bilbljoteki Czartoryskich? Czy p. Boy-Żeleński wie, co mówi? Chyba nie wie. Chyba mu się coś w głowie plącze, bo jakiekolwiekby miał o bilbljotekarzach przekonanie, to przecież ma świadka, który jakoby owe zielone teczki przeglądał.

Tylko, że znowu ten świadek, na zapytanie, dlaczego nie ogłasza znanych sobie faktów, ponoć odpowiedział:

„Ja nie mogę dla dwudniowej popularności poświęcać mojej karjery naukowej".

Boy widział takich, którzy widzieli takich, co widzieli dokumenty, przypuszcza jednak, że gdyby jeszcze teraz chciał je kto zobaczyć, to one już będą zniszczone, a ci, którzy je widzieli, mówić o nich nie zechcą.

Oto, jak wyglądają „dokumenty" p. Boya! Oto, jak p. Boy wygląda w świetle swoich „dokumentów"!

Trzeba się spodziewać, że właściciele bibljoteki w Medyce i Muzeum Czartoryskich wyjaśnią sprawę owych „dowodów". Nie można tak poważnej sprawy, jak „otrucie" Mickiewicza, zostawiać plotce, którą uprawia p. Boy-Żeleński.

Sowiecka odzież

DLA MIESZKAŃCÓW ROSJI.

Znany publicysta-sowiecki, Chmielew, zamieścił ostatnio w leningradzkiej „Krasnej Gazecie" dłuższy artykuł poświęcony rozważaniu na temat ubiorów, jakie w przyszłości będą noszone w Rosji bolszewickiej. Oto parę wyjątków:

„Towarzysz Bonko, pisząc o sowieckiej odzieży, zachwyca się nowemi deseniami tkanin, wyobrażającemi rakiety tenisowe, bicykletv, dźwigi mechaniczne, rurociągi, korby... Towarzysz Bonko nie pojmuje jednak, że wszystko to nie ma nic wspólnego z prawdziwym ubiorem przyszłych pokoleń w Sowietach".

„Nie możemy, oczywiście, naśladować mody europejskiej, panującej wskutek wymagań ekonomicznych. Bo czyż nie kryzys w przemyśle włókienniczym wywołał ponowne pojawienie się długich sukien kobiecych? Moda sowiecka, którą powinniśmy stworzyć nie powinna w żadnym wypadku zależeć od dobrej czy złej konjunktury w fabrykach."

„Czyż w mieszkaniach swych mają robotnicy naśladować głosowo stuk i gwizd maszyny? Czyż na wzór fabryki budować się będzie sanatorja? To samo pytanie może dotyczyć ubioru, który przedewszystkiem powinien być wygodny i estetyczny.

Można i trzeba szukać wzorów przyszłej odzieży w strojach narodowych i ludowych. Czyż nie burżuazja wynarodowiła ubiór, nakazując światu całemu nosić zawsze ten sam „komplet marynarkowy?"

W Z.S.S.R. kultury wszystkich narodów powinny znaleźć napowrót swą dawną świetność i możność dalszego rozwoju. Strój narodowy winien się odrodzić z całem swem bogactwem barw".

W SERCU SAHARY.

Kultura szczepu Mozabitów.

W samem sercu Sahary, w Ben M'Zab, żyje najoryginalniejszy, najciekawszy i najbardziej ucywilizowany szczep arabski, Mozabici. Siedem oaz obejmuje ich terytorjum z oazą Ghardija jako centrum i świętem miastem Sahary, Beni Sken. Ogólna ich liczba wynosi 30.000 głów.

Kultura Mozabitów jest miejska. W charakterze i wyglądzie różnią się oni wyraźnie od rolniczego plemienia arabskiego Chaambów, od koczowniczych Beduinów i wojowniczych Tuaregów.

Mozabit jest inteligentnym kupcem i ma szeroki zakres zainteresowań. Mężczyźni mają wspaniałe głowy o wyrazie uduchowionym, mądrym i energicznym. Kolor ich skóry jest jasny, prawie biały, oko i włosy są ciemne. Przykładają wielką staranność do wyglądu swego ubrania. Wobec obcych są bardzo gościnni, chociaż do Europejczyków odnoszą się bardzo niechętnie, zwłaszcza do ich polityki kolonjalnej. I w Saharze daje się odczuć kryzys, za który odpowiedzialność przypisuje się cywilizacji europejskiej. Mozabitów nazywa się purytaninami Sahary. Przykazania koranu wykonują jak najściślej, najmniejsza krytyka przepisów religijnych jest wykluczona. Nie używa się tytoniu, alkoholu, octu, korzeni i kawy niepozbawionej kofeiny. Ponieważ Prorok nosił brodę, nie wolno żadnemu Mozabitowi golić twarzy. Nie wolno Mozabitom wypożyczyć pieniędzy na procenty, załatwiać transakcyj bankowych, w karty grać i wogóle grać o pieniądze, co wobec wrodzonej Arabom namiętności do gry jest ciężką dla nich ofiarą. Mozabici są dobroczynni i nie posiadają żebraków. Ubogimi i chorymi zajmuje się moszea.

We wszystkich poczynaniach Mozabici zachowują wspaniałą godność. Nie uczynią nic dla podarku, zawsze mają gest wielkiego pana. Kradzieżą w przeciwieństwie do innych plemion arabskich Mozabici brzydzą się. W myśl zwyczajów plemiennych handel, który jest głównem zajęciem Mozabitów, prowadzą poza swemi osadami, w północnej części Afryki. Są to kupcy bardzo inteligentni, lecz wobec innowierców bardzo niebezpieczni. Mozabici są bardzo pilni i chcą się jak najprędzej dorobić, by móc używać jak najrychlej miłych wywczasów w domu, wśród swoich.

Kobiety są bez praw. Żona jest własnością męża i w jego nieobecności nie opuszcza domu i jest pod ścisłą kontrolą najbliższych męskich krewnych. Kobiety zajmują się dziećmi, przyrządzaniem jedzenia, szyciem coraz to nowych szat, wyrabianiem kobierców, kilimów itd. Kobiety te, dla których istnieje tylko mąż, bynajmniej nie są nieszczęśliwe i owszem żałują kobiet europejskich za ich kłopoty. Mężczyzna może mieć cztery żony i dowolną ilość „służebnic", gdy jednakże poślubić chce dalszą żonę, bierze rozwód z jedną z dotychczasowych w sposób bardzo uproszczony: wypędza ją z domu, albo, gdy jest wspaniałomyślny, pozostawia ją u siebie jako służebnicę. I żonie wolno wnieść o rozwód, musi jednakże podać bardzo ważne powody.

Podczas uroczystości kobiety pozostają z twarzami zasłoniętemi na uboczu. — Szczelnie otulone milczące postacie kobiece robią wówczas wrażenie niemal upiorne. Największy zaszczyt, jaki spotkać może zwycięskiego wodza, polega na tem, że kobiety przy jego zbliżaniu się unoszą zasłonę i pokazują nieraz bardzo miłe twarze.

Miasto i gaj palmowy są oddzielnie położone. Największym skarbem Sahary, to woda, za którą płaci się wysokie ceny.

Sahara zdaje się powoli wysychać od 8 lat nie padał tam deszcz. Miasta zbudowane są na stokach wzgórz, na najwyższym punkcie stoi moszea. Ulice są zawiłe i pełne zaułków, które mają utrudniać obcym dostęp do świątyni i mieszkań. Przed domami na ziemi siedzą mężczyźni; hałas i zgiełk miasta europejskiego nie docierają do osady arabskiej.

Moszee są proste, bez wszelkich dekoracyj, jak przystało na szczep purytański. Innowiercom jest wstęp surowo wzbroniony. Ciałem, które rządzi gminą, jest „Talba". Nazwiska 10 członków są tajne.

W stolicy odbywają się co piątek jarmarki, na które przybywają interesanci z sąsiednich oaz. Wszystkie sprawy życia publicznego załatwia z ramienia Talby komisarz jej, zwany Caids, zamieszkały przy rynku.

Prawo Mozabitów zabrania w obrębie miasta rozpowszechnionych u innych plemion „kawiarni" i lokali tańca z dziewczętami zwanemi „onlad nails" wolno im się mieścić jedynie poza murami miasta, a w pobliżu świętego miasta Beni Sken wogóle nie.

Nasz dział radjowy.

RADJOWY KONKURS Z NAGRODAMI!

Kierownictwo „Polskiego Radja" pragnąc zainteresować radjem najszersze sfery społeczeństwa, pobudzić je do wmyślenia się w istotę radja, w jego ogromne znaczenie światowe, społeczne i kulturalne — ogłasza konkurs z nagrodami na krótkie i popularne hasło radjowe.

Warunki tego interesującego konkursu są następujące: 1) Do udziału w konkursie są dopuszczeni wszyscy radjosłuchacze „Polskiego Radja" bez względu na to, czy są abonentami, czy też słuchają radja przygodnie. 2) Konkurs polega na ułożeniu sloganu, t.j. krótkiego hasła radjowego, któreby najdobitniej określiłoby istotę i zadania radja, oraz zachęcałoby do wstępowania w szeregi radjosłuchaczów. Hasło to może zawierać najwyżej sześć słów. Pierwszeństwo będą miały hasła krótkie, w rodzaju sloganu cukrowego: „cukier krzepi". 3) Do konkursu nie zostaną dopuszczone hasła już przez „Polskie Radjo" używane. 4) Konkursowe hasła radjowe, jedne lub więcej, nadsyłać należy na zwyczajnych pocztówkach czytelnie napisane (najlepiej na maszynie), zaopatrzone czytelnem imieniem i nazwiskiem oraz dokładnym adresem uczestnika konkursu. Pocztówki te należy nadsyłać pod adresem: „Detefon", Zielna 30 w Warszawie. 5) Termin nadsyłania haseł konkursowych upływa dnia 27-go września w południe, przyczem miarodajna jest data stempla pocztowego. 6) Za najlepsze hasło zostaną przyznane trzy nagrody: I nagroda — zł. 250, II nagroda — zł. 150, III nagroda — zł. 100, płatne w gotówce nazajutrz po ogłoszeniu wyników konkursu. W razie gdyby dwie lub więcej osób nadesłany jeden i ten sam tekst nagrodzony, nagroda zostanie wylosowana. 7) Wyniki zostaną ogłoszone dnia 7-go października rb. Skład jury konkursowego zostanie w dniach najbliższych podany do wiadomości publicznej.

PROGRAM RADJOWY.

KATOWICE

NIEDZIELA 4 WRZEŚNIA 1932.

10.00 Transmisja z boiska „Pogoni" w Katowicach — sumy pontyfikalnej z okazji III. Dnia Rekolekcyjnego — 11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Komunikat meteorologiczny — 12.15 Koncert kapeli Łowickiej — 12.55 „Walka z nieszczęśliwemi wypadkami przy pracy" — wygł. inż. P. Podgórski — 13.10 Dalszy ciąg poranku muzycznego — 14.00 „Choroba Banga" — wygł. dr. St. Karasiński — 14.15 Koncert kapeli Łowickiej — 14.30 Komunikat rolniczo-meteorologiczny — 14.35 „Żywienie inwentarza w okolicach dotkniętych klęską rdzy" — wygł. prof. Jan Rostafiński — 14.55 Koncert kapeli Łowickiej — 15.05 „Starania rolników w czasie siewów" — wygł. inż. W. Chmielecki — 15.25 Koncert kapeli Łowickiej — 15.40 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" — w opracowaniu p. Jana Milewskiego — 15.53 Opowiadanie dla dzieci p.t.: „Wieczór w Zoologu" — wygł. prof. Aleksander Janowski — 16.05 Muzyka z płyt gramofonowych — 16.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" — 17.00 Koncert solistów — 18.00 Feljeton p.t.: „Tabliczka mnożenia" — wygł red. J. Piotrowski — 18.20 Muzyka taneczna — 19.10 Rozmaitości — 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych — 20.00 Koncert popularny — 20.45 Kwadrans literacki pt.: „Po latach" — Zofji Kossak-Szczuckiej — 21.00 Dalszy ciąg koncertu — 21.50 Wiadomości sportowe — 22.05 Muzyka taneczna — 22.40 Komunikat meteorologiczny — 22.45 Komunikaty sportowe — 22.50 Muzyka taneczna

PONIEDZIAŁEK 5 WRZEŚNIA 1932.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.20 Koncert z płyt gramofonowych — 12.40 Komunikat meteorologiczny — 12.45 Dalszy ciąg koncertu — 14.00 Komunikat gospodarczy — 15.00 Komunikat gospodarczy — 15.10 Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie przegląd komunikacyjny — 16.20 Wł. Włosik. Pogadanka z działu „Ogrodnik Śląski" — 16.40 Pogadanka w języku francuskim — 17.00 Koncert. W programie fantazje operowe — 18.00 „Marjan Smoluchowski" — największy fizyk polski) — wygł. prof. Tadeusz Malarski — 18.20 Muzyka taneczna — 19.15 Rozmaitości — 19.45 Prof. Dr. Władysław Dzięgiel. „Rodzina słowiańska przed tysiącem lat" — 20.00 Koncert — 20.50 Feljeton pt.: „Praca w Ameryce" — Gustawa Olechowskiego — 21.05 Koncert w wyk. Chóru Metropolitalnego Rosyjskiego, pod dyr. Dymitra Orłowa — 21.55 Komunikat meteorologiczny — 22.05 Muzyka taneczna — 22.40 Wiadomości sportowe — 22.50 Muzyka taneczna.

PROSIMY NASZYCH ZAMIEJSCOWYCH P. T. PRENUMERATOROW O REGULARNE WPŁACENIE

prenumeraty za WRZESIEŃ b. r.

na nasze konto w P.K.O. Nr. 61.553

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego„

PROFESOR.

— O co tak się znów sprzeczałaś z profesorem.

— Bo oświadczył mi się.

— I o to się gniewałaś?

— Oczywiście, bo zapomniał, że przecież już wczoraj zgodziłam się zostać jego [illegible]

KRONIKA TYGODNIOWA.

Początek sezonu.

Pierwsze dni września, początek roku szkolnego, kłopotów przedzimowych, ruchu w polityce, tygodnie gremjalnego powrotu z letnisk — stanowią bardziej oczywiste rozgraniczenie między pewnemi okresami czasu niż kalendarzowy rok nowy. Gdy ten ostatni naraża nas tylko na zmianę kalendarza ściennego, to początek września, pozbawiony uroczystej pjanej odświętności, ściska nas kleszczami rachunków za mile spędzone wakacje, wydatków na książki i zeszyty szkolne, na opał, perspektywą kupna zimowej odzieży, tudzież tysiąca obowiązkowych składek społecznych, nie mówiąc już o podatkach na bezrobotnych, dla których zima stanowi prawdziwie straszne piekło udręki.

Ponadto w skład tego sezonu wchodzi teatr. W nadchodzącym jednak sezonie zbierze się niezmiernie liczne towarzystwo utrapień, że nawet tak szczupłej i niewymagającej postaci jak teatr trudno się będzie ulokować. Najpierw bezrobocie, potem strach przed redukcją, obniżka pensyj, zwiększone podatki i datki, depresja duchowa i presja urzędu skarbowego — oto stali współtowarzysze naszej krzyżowej drogi życia. Gdzież tu miejsce na chudziątko, zowiące się teatrem coprawda aż miejskim, ale cóż z tego, kiedy w Sosnowcu?

Po zamknięciu wiosną ubiegłego sezonu teatralnego po mieście krążyły uparcie wersje, że dyrektor teatru pan Roman Tański zapuszcza wąsy i brodę. Myślałem więc, że oznacza to koniec teatru w Sosnowcu i że dyr. Tański zmieni zawód artystyczny na bardziej lukratywny, w którym wąsy i broda nie przeszkadzają. Domysły te jednak się nie sprawdziły i p. Tański znów jest doszczętnie ogolony, co niby powinno dowodzić, że teatr będzie otwarty. Chodzi właśnie o to, czy będzie? Niestety, łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne i łatwiej przepowiedzieć trafnie pogodę, niż przewidzieć najbliższą przyszłość delikatnego kwiatu teatru w czasie zbliżających się chłodów i słoty jesiennej. Krótko mówiąc, los teatru sosnowieckiego jest dotychczas nierozstrzygnięty.

Gdyby się jednak stał cud i teatr był uroczyście otwarty, to obawiam się, że p. Tański, chcąc nie chcąc, zmieni zawód dyrektorski na boiesny zawód. Nie powinien jednak zbytnio brać do serca tej możliwości, bo wszystko dziś jest zawodne. Jeżeli nawet Magistrat sosnowiecki zawiódł się na wpływach podatkowych, a prastara weranda dawnej cukierni Warszawskiej smutnie skończyła swoją karjerę, to cóż dopiero mówić o teatrze, od którego spraw zawsze istniały i istnieć będą mne daleko powiększe zmartwienia.

Teatr, który jest instytucją, opartą na złudzie, czyli poprostu na udawaniu, stawia swemu kierownikowi jeden zasadniczy warunek: nie wolno mu upadać na duchu. Choćby kurtyna nigdy nie szła do góry, to jednak głowę zawsze do góry trzymać trzeba.

A może, rzeczywiście, panie dyrektorze Tański, byłoby najrozsądniej zapuścić brodę i wąsy i w ten sposób zademonstrować wobec świata upadek teatru w Polsce wogóle, a w Zagłębiu w szczególności. Może się jeszcze znajdzie taki, który to sobie weźmie do serca, tembardziej, że właśnie w sezonie bieżącym przypada 25-rocznica zgonu Stanisława Wyspiańskiego, genjalnego patrona teatru polskiego, który podniósł tę instytucję do wyżyn i nauczył ją cenić jako trybunę, skąd genjusz narodu przemawia do serc i umysłów swoich współziomków.

K. Ć—rk.

O ile mniej zjadamy

mięsa wołowego i wieprzowego.

Jesteśmy w posiadaniu interesujących cyfr, dotyczących zbytu bydła i trzody chlewnej na targowicy sosnowieckiej w roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W roku ub. na targowicy sosnowieckiej sprzedano bydła rogatego w czerwcu 1436 szt., w lipcu 1404 szt., w roku zaś bieżącym w czerwcu 483 szt., w lipcu 320 szt. W sierpniu r. ub. 1848 szt., w sierpniu r. b. tylko 495 szt.

Równie interesujące są cyfry, dotyczące trzody chlewnej. W nawiasach podajemy dane z roku ubiegłego: luty r.b. 6872 (8783), marzec r.b. 4660 (9878), kwiecień r.b. 4184 (6856), maj r.b. 3937 (8350), czerwiec r.b. 3785 (8733), lipiec r.b. 3675 (6949). Jest to przedewszystkiem rezultat kryzysu i ogólnego zubożenia.

Od czasu jak się zmieniło kierownictwo targowicy, które obecnie jest to samo, co i targowicy mysłowickiej — targowica sosnowiecka czynna jest tylko dwa razy w tygodniu tak zresztą, jak i targowica mysłowicka. Na ten stan rzeczy skarżą się drobni rzeźnicy, których nie stać na kupno odrazu większej ilości towaru i którzy dawniej mogli czynić mniejsze zakupy codziennie.

Zwracamy uwagę zarządu m. Sosnowca na niepokojący spadek spędu na targowicę sosnowiecką w tym celu, aby spadek ten przypadkiem nie doprowadził do upadku pożytecznej placówki handlowej, dającej zysk miastu. Obawa ta jest tembardziej uzasadniona, że dawniej niejednokrotnie czyniono zabiegi, aby zlikwidować niewygodną targowicę sosnowiecką.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

4 Niedziela — Dziś Rozalji. Jutro Wawrzyńca. Wschód słońca 4 m. 52. Zachód „ 18 m. 17.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: C. K. Feldmarszałek.
PALACE: Szpieg i kobieta.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Dr. Jekyll Mr. Hedy.

DĄBROWA
ARS: Pod kuratelą.
KOMETA: Ta inna.
WANDA: Krysia Leśniczanka.

ZAWIERCIE.
ARLEKIN: Nowoczesny Casanowa.
STELLA: Powrót do życia.

× **KONFISKATA.** Wczorajszy numer „K. Z." uległ konfiskacie za część depeszy z Warszawy p.t. „Czy się już rozpoczął sezon polityczny?"

× **NABOŻEŃSTWA W KOŚCIELE PARAFJALNYM W SOSNOWCU** po wakacjach odbywać się będą jak przed wakacjami: prymarja o godz. 6 m. 30, druga msza św. o godz. 9, trzecia o godz. 10, suma o godz. 11.

× **NA RĘCE WPANI DYR. MALPLATOWEJ** zamiast wieńca na grób ś. p. Jej Syna, pracownicy kop. „Mortimer" składają na rzecz najbiedniejszych w Zagórzu zł. 64.50.

× **PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY.** Jutro, po pierwszej Mszy św. z kościoła parafjalnego w Czeladzi wyrusza pielgrzymka wiernych na Jasną Górę. Z pielgrzymką idzie ks. Dudek.

× **ZE ZW. PODOFICERÓW.** Dnia 5 września r.b. o godz. 17 w lokalu własnym odbędzie się zebranie bezrobotnych członków Koła w Sosnowcu. Sprawy ważne, przybycie obowiązkowe.

× **NOWA TARYFA DLA KOMORNIKÓW.** Ministerstwo sprawiedliwości wydało okólnik, regulujący wynagrodzenia komorników za wykonywanie czynności szacowania nieruchomości. Za pracę tą dotychczas pobierać będą komornicy 2 zł. za godzinę.

Projektowane podwyższenie

SKŁADEK NA RZECZ Z. U. P. U.

Jak już donosiliśmy, Z.U.P.U. proponuje podwyższenie składek. Szczegóły tego projektu są następujące: podwyższenie składki przypadającej na pracowników o 2 proc. płacy i podwyższenie podstawy wymiaru składek dla dwu najwyższych grup zarobkowych z 360 na 640 i 720 zł.

Pracownicy zarabiający poniżej 640 zł. płaciliby zatem dodatkowo 2 proc. podstawowej płacy. Opłaty byłyby podniesione dla zarabiających 90 do 119.99 zł. o 1.80, od 120 — 199.99 zł. o 2.40, od 200 — 259.99 o 4.40, od 260 — 299.99 zł. o 5.20, od 300—359.99 o 6, od 360—419.99 o 7.20 do 479.99 o 8.40, od 480—599.99 o 9.60 zł.

Pracownik zarabiający powyżej 640 zł. płaci obecnie nau bezpieczenie od bezrobocia zł. 3.60, a na podstawie projektu Z.U.P.U. miałby płacić zł. 19.20. Zarabiający zaś powyżej 720 zł. płaciłby na ubezpieczenia od bezrobocia zł. 21.60, zamiast jak dotychczas zł. 3.60.

Równocześnie — jak wiadomo — projektuje Z.U.P.U. ograniczenie zasiłków dla bezrobotnych pracowników przeciętnie o 16 proc. z zastosowaniem progresji.

Te nowe ciężary w postaci tak bardzo zwiększonych składek proponuje Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w tym właśnie okresie kiedy na skutek powszechnej niemal fali zniżki płac ogromna większość pracowników umysłowych znajduje się w znacznie gorszem niż dawniej położeniu i w czasie, gdy coraz mocniej gruntuje się przekonanie, że właściwą drogą w walce z kryzysem jest zniżka rozmaitych taryf i świadczeń, będąca właśnie dostosowaniem się do zniżonych płac.

× **ZABAWA W GRODŹCU.** Dziś o godz. 3 popoł. w remizie straży w Grodźcu urządza ochotnicza straż pożarna wiejska wielką zabawę, na którą miejscowe społeczeństwo uprzejmie zaprasza zarząd straży. Między innemi będą kosze szczęścia. Do wygrania będą cenne fanty.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: dur brzuszny 8, płonica 4, błonica 2, odra 1, róża 2, krztusiec 3, gruźlica płuc 2. Mieszkań odkażono 9.

Goście z Francji

W ZAGŁĘBIU WĘGLOWEM.

Dnia 26 ub. m. przyjechała do Katowic, pod przewodnictwem prof. Baumgartnera, wycieczka Tow. przyjaciół Polski we Francji. Goście i przyjaciele nasi przyjęci byli serdecznie przez Tow. Alliance Francaise w Katowicach na czele ze swym prezesem p. in. P. B. Markiewiczem, naczelnym dyrektorem Tow. kopalń węgla „Czeladź", który nie szczędził starań, by miłym gościom, podczas krótkiego ich pobytu na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem uprzyjemnić czas interesującemi ich wycieczkami.

I tak więc w pierwszym dniu pobytu goście nasi zwiedzili kilka ciekawych objektów przemysłowych na Śląsku, poczem, zwiedziwszy jeszcze miasto Katowice z okolicami, podejmowani byli pobiednią herbatą przez panią i pana konsula francuskiego Lancial, u którego zetknęli się z polskiem towarzystwem. Wieczór tego samego dnia goście spędzili mile w studjo „Polskiego Radja Katowice". W drugim dniu pobytu i ostatnim na Śląsku — pan prezes inż. P. B. Markiewicz urządził gościom wycieczkę samochodami do Wisły, gdzie, podziwiając piękną okolicę naszych Zachodnich Beskidów, zwiedzili oni malowniczo położony zamek p. Prezydenta Rzplitej. Pełni miłych wrażeń z odbytej wycieczki — przyjaciele nasi francuscy powrócili do Katowic, gdzie spędzili ostatni wieczór w atmosferze serdecznej przyjaźni na pożegnalnym obiedzie, urządzonym przez Tow. Alliance Francaise i zaszczyconym przez konsula francuskiego p. Lancial z małżonką. O serdeczności i szczerości wymiany uczuć przyjaźni z naszymi przyjaciółmi francuskimi przez wzajemne odwiedzanie obydwóch krajów i przez bezpośrednią styczność obu społeczeństw przemówił w kilku słowach na pożegnalnym obiedzie p. prezes Aliance Francaise w Katowicach inż. P. B. Markiewicz, w odpowiedzi na co zabrał głos przewodniczący wycieczki francuskiej prof. Baumgartner, który wyrażając wdzięczność będącemu duszą organizacyjną uroczystości p. prez. Markiewiczowi w pięknych słowach nakreślił wspólną rolę cywilizacyjną Francji i Polski.

× **ODCZYT O DURZE.** W niedzielę, dnia 4 bm. o godzinie 11.30 w miejskim ośrodku zdrowia przy ul. Teatralnej nr. 4 zostanie wygłoszony odczyt przez dra. M. Molickiego „O durze brzusznym i chorobach zakaźnych przewodu pokarmowego: Istota schorzeń, objawy, przyczyny. Jak należy postępować, by uchronić się od duru". Odczyt bezpłatny. W Związku z nasileniem się duru na terenie m. Sosnowca wysłuchanie odczytu przez najszersze warstwy będzie z korzyścią dla ludności.

Z obowiązku dziennikarskiego podajemy do wiadomości powyższy komunikat z zaznaczeniem, że godzina odczytu jest conajmniej nieodpowiednia, bo w tym czasie akurat jest suma.

× **PODZIĘKOWANIE.** Dzięki staraniom zarządu oddziału Polskiej Macierzy Szkolnej w Dąbrowie w roku bieżącym wysłano na kolonje letnie do Sławkowa 40 dzieci najbiedniejszych. Pobyt dzieci na wsi trwał 4 tygodnie i dzięki troskliwej opiece oraz obfitemu pożywieniu, wygląd dzieci uległ wybitnej poprawie. Z racji powrotu dziatwy do domów, rodzice składają zarządowi P.M.S. oraz ks. szambelanowi Mazurkiewiczowi, poniom Gorgoniównie i Haberkównie, p. Żurakowskiej, wreszcie p. Smoleńskiemu serdeczne podziękowanie i wyrazy wdzięczności za pomoc i opiekę nad ich dziatwą.

× **W SPRAWIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.** W związku z przejęciem przez urzędy skarbowe ściągania także zaległości samorządowych, wszystkie magistraty miast Zagłębia ogłosiły, iż jeszcze w tym miesiącu można wpłacać do kas miejskich należne zaległości bez kar i odsetek, a po tym terminie wszelkie zaległości zostaną przekazane urzędom skarbowym i wtedy oczywista zaległości jeszcze się powiększą przez dodatkowe opłaty.

× **PRZERWA W PRACY.** Z dniem 10 b.m. fabryka ceramiczna „Józefów" w Czeladzi przerywa pracę na okres 8-dniowy. Przyczyną przerwy jest ograniczony zbyt. „Józefów" zatrudnia obecnie około 150 ludzi.

Stan szkolnictwa powszechnego

pow. Będzińskiego w roku szkolnym 1931-32.

Otrzymaliśmy z Inspektoratu szkolnego w Sosnowcu poniższy artykuł:

Stoimy u progu nowego roku szkolnego. Uważam za obowiązek poinformować społeczeństwo Zagłębia o pracy szkół powszechnych w ubiegłym roku szkolnym, który zapowiadał się nadzwyczaj ciężko.

Stwierdzić więc muszę, że wszystkie dzieci w wieku szkolnym znalazły miejsce w szkole z wyjątkiem 4 dzieci w Łagiszy, które z braku sali nie znalazły miejsca w szkole — na 46.000 uczęszczających w ub. roku szkolnym do szkoły, jest to jednak znikomy procent. Mieliśmy szkół: 7-klasowych — 63, 6-klas. — 1, 5-klas. — 3, 4-klas. — 3, 3-klas. — 4, 2 klas. 7 i 1-klas. 5. Szkoły te rozporządzały 609 izbami lekcyjnemi, z czego 271 własnemi, 338 wynajętemi. Na jeden etat nauczycielski przypadało 60.6 dziecka, na jeden oddział przeciętnie 54 dzieci. Procent nieprmowanych dzieci 16,2 proc. Spada on stale od trzech lat: w roku szkolnym 1929-30 — 22,1 proc., w r. 1930-31 — 20,5 proc., w r. 1931-32 — 16,2 proc. Jest to objaw bardzo pocieszający, gdyż świadczy, że mimo znacznego pogorszenia się warunków i bytowania naszych dzieci i pracy w szkołach z powodu redukcji etatów i większego obciążenia tych etatów dziećmi, praca nauczycielstwa doskonali się coraz bardziej, i wydaje coraz lepsze wyniki. Troską naszą największą w ub. roku szkolnym było dożywianie dzieci, zapoczątkowane w pierwszych dniach listopada ubiegłego roku (znaczna ilość szkół prowadziła je i poprzednio). Aby zobrazować pracę naszych szkół przytoczę parę liczb faktów. Wydano w szkołach dzieciom: a) 1342.200 śniadań, z czego dzieci zamożniejsze dały 182.000, b) 100.200 obiadów, c) 25.000 kolacyj, d) umieszczono w zamożniejszych domach na śniadaniach 503 dzieci, na obiadach 573 i to na przeciąg kilku miesięcy, e) rozdano 9000 sztuk odzieży i 1955 par obuwia, z czego z darów samorządów terytorjalnych 552 sztuk odzieży i 850 par obuwia, resztę zdobyły szkoły własnemi staraniami względnie darowały je dzieci.

Najbiedniejsze dzieci otrzymały bezpłatnie 10.000 książek, 11.000 zeszytów, 1000 bloków, 3000 ołówków etc., nie licząc tych, które magistraty naszych miast rozdzieliły wśród dzieci szkolnych.

W pracy tej wybitną rolę odegrały szkolne oddziały Czerwonego Krzyża młodzieży polskiej liczące 2.200 członków. Praca tych dzieci (pod kierunkiem sił nauczycielskich) była wprost ofiarna. Zbieranie odzieży, w razie potrzeby jej czyszczenie, pranie i naprawianie, przyrządzanie i rozdzielanie posiłku w czasie przerw bez chwili spoczynku dla siebie — praca ta zasługuje na wyróżnienie.

Inne organizacje szkolne pracowały równie usilnie i wydatnie. Szkolne koła L.O.P.P. liczyły 4500 dzieci, z których 981 zdało egzaminy z kursów obrony przeciwgazowej. 2900 harcerek i harcerzy w 49 drużynach szkolnych harcerskich; ich staraniem odbyło szereg kursów, z czego dwa ogbozowe w Okradzionowie dla 132 dzieci; drużyny zdobyły sprzęt harcerski (mundury i sprzęt) wartości 6900 zł.

Spółdzielnie szkolne liczyły 3800 członków, miały 57 sklepików spółdzielczych o obrocie 51.617 zł. Spółdzielnie te utworzyły Powiatowy Związek spółdzielni szkolnych, a w b. roku szkolnym obejmą swą działalnością resztę szkół naszego powiatu.

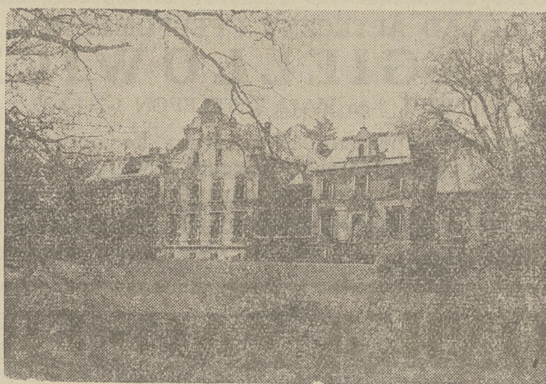
Tę pracę społeczną naszych dzieci trzeba jeszcze uzupełnić tem, że prawie we wszystkich szkołach jest wprowadzony samorząd szkolny. W wielu są świetlice szkolne i czytelnie, w których dzieci zdolniejsze dają bez interesowną pomoc w nauce dzieciom słabszym. Wiele szkół tą pracą staje w rzędzie najlepszych szkół w Polsce.

Tak się w suchem, cyfrowem, bardzo ogólnem zestawieniu przedstawia wynik pracy naszych szkół, nauczycielstwa i dzieci w ubiegłym roku szkolnym. Kryje się za niem ogrom wysiłku tak nauczycielstwa, jak i dzieci. Przedstawiam go naszemu społeczeństwu z gorącem podziękowaniem tym wszystkim, którzy nam pomogli w naszej pracy, zwłaszcza w dożywianiu dzieci. Jest to bowiem nadal największą naszą troską.

Dziękuję więc w pierwszym rzędzie rodzicom za ich ofiarność dla tych najbiedniejszych, starostwu, magistratom i komitetom pomocy bezrobotnym, które, jak i miasta przyszły nam z bardzo wydatną pomocą w środkach żywności.

Nie wątpię, że tę pomoc mieć będziemy i w bieżącym roku szkolnym.

Stanisław Luchowiec
Inspektor szkolny.



„Trzeci ogólnopolski Dzień Rekolekcyjny" odbędzie się dzisiaj w Katowicach. Diecezja katowicka posiada w Kokoszycach jeden z najuroczej położonych domów rekolekcyjnych. W ub. roku odprawiło w nim 1009 osób rekolekcje zamknięte.

Na dzisiejsze uroczystości przybędą do Katowic: J. E. nuncjusz papieski mgr. Marmaggi, J. E. ks. metropolita Sapieha z Krakowa, J. E. ks. biskup Tymieniecki, oraz J. E. ks. biskup Tomczak z Łodzi, J. E. ks. biskup Dembek z Łodzi, J. E. ks. biskup Szlagowski z Warszawy, J. E. ks. biskup Kubina nie będzie obecny na uroczystościach, gdyż wyjechał do Rzymu.

GŁOSY PUBLICZNE.

O SZKOŁACH PRYWATNYCH.

W związku z notatką, umieszczoną w „Kurjerze Zachodnim" z dnia 2 bm. nasuwa się kilka uwag o szkolnictwie prywatnem.

Na temat reformy szkolnej wiele już od wiosny do dnia dzisiejszego napisano i powiedziano. Ostatecznie widzimy, że narazie w szkolnictwie panuje dezorganizacja, a w sferach rodzicielskich dezorjentacja. Usunięcie pierwszej jest kwestją czasu, a przedewszystkiem wysiłków nauczycielstwa, na którego barki złożono ciężki trud wprowadzenia w życie nowej ustawy. Społeczeństwo zaś winno się zorjentować, że obecnie — być może, jest to okres przejściowy — ideał powszechnego, państwowego, bezpłatnego nauczania staje się jeszcze bardziej „papierowym" niż był dotychczas. Wobec przepełnienia szkół powszechnych i braku pieniędzy na budowanie nowych oraz na tworzenie nowych etatów nauczycielskich ciężar wychowania i kształcenia młodzieży spada na barki społeczeństwa. Czasy są ciężkie, przełomowe, grozi nam — powiedzmy otwarcie — upadek oświaty, wzrost analfabetyzmu, ale czyż możemy do tego dopuścić? Tu właśnie zaczyna się rola szkół prywatnych, które w czasach gorszych niż obecne tak bardzo przysłużyły się sprawie podniesienia kultury narodowej.

Prywatnych szkół średnich jest w Polsce dużo, kształci się w nich znaczny odsetek naszej młodzieży, obecnie jednak potrzeba nam szkół powszechnych, w których mogłyby się uczyć młodsze dzieci. Z uznaniem należy powitać wszelkie w tym kierunku poczynania, które winny spotkać się z wydatnem poparciem ze strony rodziców, chcących zapewnić swym dzieciom troskliwą opiekę, staranny dobór sił nauczycielskich i higjeniczne warunki. O to wszystko z pewnością będą się starały prywatne szkoły powszechne. Powinniśmy również zrozumieć, że ten, kto podejmuje ciężkie i odpowiedzialne zadanie założenia i prowadzenia szkoły, pracuje przedewszystkiem dla społeczeństwa, o zyskach nie może być mowy, zwłaszcza w dzisiejszych czasach. Najwyżej może liczyć na skromne wynagrodzenie za swoją pracę. Weźmy i to pod uwagę, że w szkołach prywatnych mogą znaleźć zajęcie bezrobotni nauczyciele i nauczycielki, których ilość coraz się zwiększa, a czyż zmniejszenie bezrobocia nie jest naszym wspólnym i jednym z najżywotniejszych interesów?

Z tych wszystkich względów akcja zakładania prywatnych szkół powszechnych powinna znaleźć żywy i przyjazny oddźwiek wśród społeczeństwa. Tylko solidarność i zrozumienie interesów własnych i cudzych zdoła ułatwić przetrwanie dzisiejszego kryzysu ekonomicznego i oświatowego.

Ezet.

Letnie czapki

DLA POLICJANTÓW.

Zarządzeniem komendanta głównego P. P., zmienione zostały dotychczasowe przepisy o noszeniu pokrowców letnich na czapkach przez funkcjonarjuszy policji.

Komendant główny polecił, aby czapki bez białych pokrowców noszone były przez oficerów i szeregowych policji państwowej we wszystkich wypadkach, gdy okoliczności służby wymagają, aby policjant nie był widoczny.

Wszyscy przełożeni policyjni zatem mają prawo zarządzać zdejmowanie białych pokrowców z czapek w wypadku pełnienia przez oficerów lub szeregowych P. P. takiej służby patrolowej, czatów, pościgu i t.p., gdy wymagać tego będą względy na bezpieczeństwo policjanta.

× OBERWANIE SIĘ WĘGLA. Onegdaj podczas pracy w podziemiach kopalni Saturn oberwał się węgiel, wskutek czego zostali poiłuczeni dwaj robotnicy: Józef Żurek i Walenty Polak. Poturbowanych przewieziono do szpitala.

Rejestracja inżynierów i techników

POZOSTAJĄCYCH BEZ PRACY.

XV zjazd delegatów Związku polskich zrzeszeń technicznych, który odbył się w dniu 10 i 11 kwietnia b.r. uchwalił w sprawie bezrobocia w Polsce i położenia inżynierów i techników na tle kryzysu aby poszczególne stowarzyszenia zrzeszone zebrały ze swych terenów statystykę pozostających bez pracy inżynierów zrzeszonych i niezrzeszonych.

Podając o tem od wiadomości ogółu inżynierów i techników zarząd Stowarzyszenia techników w Sosnowcu uprasza za naszem pośrednictwem o możliwie rychłe zgłoszenie się osobiste lub piśmienne wszystkich inżynierów i techników również niezrzeszonych pozostających bez pracy do sekretarjatu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu, ul. Czysta nr. 9 w godzinach od 20 do 22.

Ze względu na planową akcję i wszczęte kroki u czynników miarodajnych faktyczne przedstawienie obecnej sytuacji popatrze być musi zgłoszeniami wszystkich znajdujących się bez pracy. Uchylanie się zatem poszczególnych osób od zgłoszenia się może przynieść szkodę sprawie ogólnej. Przy zgłoszeniach piśmiennych, uprasza się o podanie dat osobistych, specjalności, zajmowanego ostatnio stanowiska, jak długo pozostaje bez pracy i t. p. Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 15 września.

—o—

× ZANIEDBANIE UL. SIENKIEWICZA. Mieszkańcy ul. Sienkiewicza w Będzinie skarżą się nam, iż skutkiem rozwijania się tej dzielnicy, wzmaga się także ruch pieszy i kołowy, tymczasem magistrat dziwnie obojętnie traktuje gęsto zamieszkały ośrodek. Między innemi z koszar wydostaje się na ulicę jakaś „pachnąca" ciecz i nikt się tem nie zajmie, aby przez ułożenie kilku rur, uwolnić ludność od wstrętnej woni. Pozatem ulica niedostatecznie jest oświetlona i wieczorami roi się tam od szumowin i wesołych dam. Byłoby rzeczą wskazaną aby Magistrat zajął się wspomnianą ulicą i usunął wymienione niedomagania.

× PRZERWANIE STRAJKU. Strajk, który wybuchł w ub. piątek na kopalni Renard został wczoraj rano przerwany Wszyscy robotnicy przystąpili do pracy.

Chleb i róże.

„Nie czas żałować róż, gdy lasy płoną". To prawda. Ale bądźmy łagodniejsi dla kwiatów, zwłaszcza dla tych, które w dzisiejszych czasach wnoszą do naszych domostw pierwiastek piękna i radości. Kwiatem takim jest bezsprzecznie dobra audycja radjowa. Lecz nietylko kwiatem, bo zwłaszcza podczas kryzysu, w okresie trudnego do zaspokojenia głodu duchowego, radjo staje się dla wielu słuchaczy koniecznym chlebem codziennym, bez którego umysły ich zostałyby skazane na stopniową, coraz większą anemję.

Dla rozkapryszonego podniebienia człowieka zamożnego radjo jest jakby jedną z wielu potraw na suto zastawionym stole. Zazwyczaj też człowiek zamożny nie docenia wartości i znaczenia radja, dopóki ma dostęp bezpośredni do wszystkich przybytków sztuki, wiedzy i rozrywki, które swoim złotym kluczem z łatwością otwiera. Lecz niech się zdarzy, że ten sam zamożny człowiek utracił zdrowie, a lekarze na długie tygodnie zapędzą go do łóżka — wtedy nietylko złoty, ale nawet brylantowy klucz stanie się dlań zupełnie bezużytecznym. Teatry, sale koncertowe, rewjowe i dancingowe zostaną daleko za progiem szpitalnym. Nawet dobra i mądra książka ucieknie z przed znużonych gorączką oczu. Jedno radjo nie opuści nigdy człowieka, który mu zaufa. Dowolnie zciszonym głosem przyniesie do łoża chorego wieści z kraju i całego świata, melancholję smutnych przepoi czarownemi dźwiękami muzyki, odtworzy spektakl teatralny lub rewjowy, rozweseli aktualną transmisję, ubawi wesołem słuchowiskiem lub dowcipnym feljetonem.

W podobnej sytuacji, jak ów człowiek chory, znajdują się dziś szerokie masy ludności, chociaż nie brak zdrowia, lecz odpowiednich funduszów nie pozwala im na bezpośredni kontakt z dobrodziejstwami kultury.

Cóż więc czynić? Dać za wygraną? Opuścić ramiona i patrzeć bezradnie, jak jedna po drugiej rwą się złote nici, wiążące nas ze światem ducha? Kisnąć w codziennych troskach, smutkach i kłopotach, bez jednej nawet chwili przyjemnej rozrywki? Nie! Lecz bodaj za ostatni grosz nabyć skromny odbiornik radjowy i słuchać. — i słuchać.

Kursy dla eksternistów
W SOSNOWCU.

Przypomina się dotychczasowym słuchaczom pryw. kursu dla eksternistów z 6 klas gimnazjalnych w Sosnowcu, że dalsze lekcje rozpoczną się w poniedziałek 5 września b.r. w dotychczasowym lokalu (szkoła powsz. Nr. 9 im. T. Kościuszki, ul. 3-go Maja, przystanek tramw. „Podstacja").

Z dniem 5 września b.r. rozpoczyna naukę II-gi kurs dla eksternistów z 6 klas gimn. Informacji udziela kierownik kursów Jan Dobrowolski, em. prof. gimn. (tel. 13-18) codziennie od 20 sierpnia w godz. od 18 do 20 we wspomnianym lokalu. Tam przyjmuje się również zapisy. W toku organizacji jest także roczny kurs dla maturzystów gimnazjalnych. Informacje tamże. 5211

Sensacja balonowa
NA POLACH ŁAGISKICH.

Ludność Zagłębia, a przedewszystkiem Będzina i okolicznych wiosek miała w dniu wczorajszym nielada sensację, mianowicie przylot balonu wojskowego, który wylądował na polach obok Łagiszy, a następnie przez kilka godzin bujał w powietrzu, oczywista na uwięzi. Widok olbrzymiego potwora, znanego większości ludzi w Zagłębiu tylko z ilustracji, wywołał ogromne zainteresowanie, to też ze wszystkich stron podążały pod Łagisze gromady ciekawych, pragnące z bliska zobaczyć niewidziany dotychczas statek powietrzny.

× REJESTRACJA ROCZNIKA 1914. Z dniem 1 rozpoczęła się w magistratach i urzędach gminnych rejestracja rocznika 1914. Terminy zostały wyznaczone i ogłoszone publicznie, tymczasem — jak nam donoszą — prawie nikt z zainteresowanych nie zgłasza się. Jest to bezsprzecznie przeoczenie lub karygodna lekkomyślność, jako że młodzieńcom, którzy we właściwym terminie nie zarejestrują się, grożą dotkliwe kary.

× KOŁO PRZYJACIÓŁ „POWSZECHNIAKA". Na zlocie 12 czerwca b.r. postanowiono utworzyć Koło przyjaciół „Powszechniaka", którego członkiem może być każdy, kto ukończył szkołę powszechną na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Członek — przyjaciel płaci składkę roczną w wys. 1 zł. 50 gr., otrzymuje legitymację, ma prawo podawać artykuły oraz uczestniczyć na zebraniach głównego komitetu redakcyjnego z głosem doradczym. Członek - przyjaciel otrzymuje pisemko bezpłatnie. Do Koła przyjaciół mogą należeć również osoby ze starszego społeczeństwa, nie otrzymują jednak pisemka, mają tylko prawo wstępu na zebrania gł. kom. redakcyjnego. Zapisywać się można codziennie w redakcji (Dąbrowa Górn., szkoła nr. 3, Okrzei 41) lub też przez przesłanie składki przekazem P. K. O. nr. 143.770.

× SAMOBÓJSTWO STARCA. 71-letni Wacław Jastrzębski, technik budowlany, zamieszkały w Sosnowcu (Piłsudskiego 8) popełnił onegdaj samobójstwo, wieszając się na klamce u drzwi mieszkania. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Jak to jest
Z TEMI 5 TYS. ZŁ."?

Pomiędzy władzami partyjnemi B.B. w Czeladzi. a kom. Piwowarem, w ostatnich dniach panuje dość silny rozdźwięk na tle gospodarki miejskiej. B.B. wysłało do kom. Piwowara jednego z swych członków celem wyjaśnienia „jak stoi obecnie sprawa owych 5000 złotych". Chodziło o 5 tys. zł. pobrane swego czasu przez kom. Piwowara z kasy miejskiej, jako pożyczki.

Sprawa ta jest ogólnie znana, ponieważ była szeroko omawiana na łamach pism, oraz w radzie przybocznej.

Z delegatem BB. p. komisarz załatwił się dość krótko, a pod adresem pewnych osobistości z BB. napisał 5 stronicowy list, w którym nawymyślał im, zaznaczając, że czyni to nie urzędowo.

Od tej chwili, pomiędzy stronami panuje zatarg. który nie wiadomo, co przyniesie.

Pożyteczna działalność
Towarzystwa dobroczynności w Będzinie.

W dniu wczorajszym Tow. pomocy dla biednych chrześcjan w Będzinie wznowiło po ferjach wakacyjnych swą działalność. W związku z tem odbyło się w kościele nabożeństwo, odprawione przez ks. proboszcza Peche, który też wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po mszy św. zebrano się w sali ochrony na górze Zamkowej, gdzie do licznie przybyłych rodziców i opiekunów wygłosili przemówienia: prezes Tow. ks. proboszcz Peche, p. B. Misiórski, kom. Rzeczkowski i p. R. Monsiorski. W przemówieniach przypominano zebranym cele i zadania Tow. przedstawiając wyniki pracy i apelując o poparcie działalności, prowadzonej przez Tow. w tak szerokim zakresie. Po przemówieniach, rodzice załatwiali ostateczne formalności z przyjęciem ich dzieci, bowiem od poniedziałku zostaną uruchomione ochrony i przedszkola Tow.

Jak już w swoim czasie nadmieniaiśmy, zarząd Tow. pragnąc zapewnić dziatwie jaknajlepszą opiekę, prowadzenie instytucyj wychowawczych, t. j. ochron i przedszkoli powierzył ss. Pasjonistkom, których wynik pracy w tym zakresie są ogólnie znane w całym kraju. Tow. utrzymuje dwie ochrony dla biednych dzieci, z których jedna znajduje się na górze Zamkowej, gdzie przebywa około 90 dzieci, a druga, na t. zw. Kordonie, liczy 70 dzieci. Trzecią ochronę przy ul. Kościuszki musiano z braku środków zwinąć. Ochrony są bezpłatne. Poza tem Tow. uruchomiło w roku bieżącym przedszkole, za opłatą 10 zł. miesięcznie. Lokal przedszkola został urządzony podług nowoczesnych wymagań i zaopatrzony w wszelkie potrzebne przybory. We wszystkich lokalach panuje pedantyczna czystość i porządek, nic też dziwnego, że przebywające tam dzieci siłą rzeczy nabierają zamiłowania do porządku i czystości, co uzewnętrznia się w ich zachowaniu i postępowaniu.

Charytatywna i pożyteczna akcja zasłużonej placówki, jaką jest Tow. pomocy dla biednych chrześcjan jest ogólnie znana, lecz nie wszędzie należycie oceniana, w następstwie czego osoby i instytucje, których obowiązkiem jest wydatnie popierać tak pożyteczną placówkę, nie wykazują należytego zrozumienia. Natomiast stosunek społeczeństwa do Tow. jest jaknajlepszy i nie ulega wątpliwości, że mimo trudnych warunków działalność Tow. będzie się pomyślnie rozwijała.

Nowe linje autobusowe
miejskiej komunikacji w Sosnowcu.

W tych dniach została uruchomiona przez Towarzystwo „Arbon" nowa linja autobusowa w Sosnowcu. Linja ta obsługuje zaniedbane dotychczas pod względem komunikacji dzielnice Sosnowca, a mianowicie Sielec, Konstantynów i Środulę. O potrzebie tej linji świadczy liczna frekwencja w pierwszych dniach, dochodząca dziennie do 2000 osób. Autobusy kursują co 10 minut od godz. 6 rano z przed dworca, ostatni o godz. 23.00; z ul. Okrzei od 6.15 rano co 10 minut do 23.35. Pożądanem byłoby, aby w soboty i dnie świąteczne kursowanie autobusów było przedłużone przynajmniej do godz. 24. Opłata na tej linji, przyznać trzeba, jest przystępna, bo 20 i 30 gr. W związku z uruchomieniem linji na Środulę zwracają się do nas z zapytaniem mieszkańcy Zagórza, które nie posiada dotychczas połączenia z Sosnowcem, czy Tow. Arbon przewiduje również objęcie swą siecią i tej miejscowości.

Zainteresowany przez nas w tej sprawie zarząd Towarzystwa, zakomunikował nam, że nosi się z zamiarem przedłużenia linji Sosnowiec — Środula przez ul. Okrzei, Północną do Zagórza. Narazie jest to niemożliwe wobec złego stanu ul. Północnej, która ma być dopiero doprowadzona do porządku.

W końcu b. tygodnia ma być uruchomiona jeszcze jedna linja, która połączy śródmieście z blokami Zakładu ubezpieczeń od wypadków przy ul. Lwowskiej. Trasa tej linji będzie biegła od dworca ulicami 3-go Maja, Nowopogońską, Racławicką, Ciepłą, Rybną, Suchą i Lwowską przed same bloki. Planowane początkowo przedłużenie tej linji do bloków na ulicy Jagiellońskiej narazie nie dojdzie do skutku z powodu złego stanu ulic Sienkiewicza i Prez. Mościckiego.

W sferze dalszych projektów Tow. leży uruchomienie linji okólnej. która obejmowałaby całe miasto.

Tramwaj najechał
NA GRUPĘ LUDZI.

Wczoraj, o godz. 12 na ulicy Będzińskiej w Czeladzi miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Na plik, rzuconych w pobliżu toru, ulotek rzuciło się kilku mężczyzn, nie zważając na nadjeżdżający tramwaj. Tramwaj skręcając zarzucił tak silnie, że tył uderzył w środek grupy mężczyzn, zbierających ulotki. Jeden z nich Antoni Ptak upadł na bruk z rozbitą twarzą. Odniesiono go do szpitala. Czterech innych, a między innemi Nawrotny odnieśli lżejsze, lecz niemniej bolesne obrażenia i również uciekli się do pomocy lekarskiej.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. 35-letni Jan Polak z Katowic, usiłując onegdaj wskoczyć do będącego już w ruchu pociągu na dworcu w Będzinie dostał się pod koła wagonów. Wskutek fatalnego upadku spowodowanego własną lekkomyślnością Polak postradał prawą nogę i prawą rękę, które odcięły mu koła wagonów. Ofiarę wypadku przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala powiatowego.

× OKRADZIONA W POCIĄGU. W pociągu osobowym między Maczkami a Myszkowem skradziono Annie Kościelnej z Częstochowy torebkę, zawierającą 400 zł.

× KRADZIEŻE. Piotrowi Juszczykowi z Łagiszy skradziono rower, wartości 100 zł.

Z komórki Anny Wilskiej w Sosnowcu (Rybna 18) skradziono 8 gołębi.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Józef Pl.: Artykuł pański o prochach sprofanowanych jest ciekawy, ale do druku się nie nadaje.

ZE SPORTU.

Ogólnopolskie wyścigi motocyklowe
NA STADJONIE „UNJI".

Dzisiaj więc Sosnowiec będzie miał nielada sensację. Mianowicie na boisku T. S. Unja odbędą się pierwsze ogólnopolskie wyścigi motocyklowe w Zagłębiu.

Zapowiedź tych zawodów wywołała wielkie zainteresowanie nietylko wśród sportowców, ale w całem społeczeństwie. To też rojno będzie dzisiaj na boisku Unji.

Oprócz znanych motocyklistów, których nazwiska są już głośne w całej Polsce, na torze znajdą się również zawodnicy miejscowi, o których jeszcze niewiele słyszeliśmy. Do wczoraj do godz. 7 wiecz. zgłosiło swój udział w zawodach 15 motocyklistów.

Nie jest wykluczone, że lista zawodników powiększy się do dzisiejszego dnia.

Wczoraj odbył się oficjalny trening, w którym brali udział wszyscy dotychczas zgłoszeni zawodnicy.

Kierownikiem wyścigu jest p. L. Czarnecki z Mysłowic.

Początek zawodów o godz. 2.30 popoł.

I.F.C. (Katowice) — WARTA (Zawiercie)

Dzisiaj o godz. 4.30 popol. obok Domu ludowego TAZ. w Zawierciu odbędą się zawody o wejście do Ligi, między mistrzem okręgu śląskiego I.F.C. — Katowice, z mistrzem okręgu kieleckiego Warta — Zawiercie.

Spotkanie to budzi zrozumiale zainteresowanie ze względu na to. że Warta będzie starała się powetować utratę dwóch punktów w spotkaniu z Podgórzem w Krakowie.

NAPRZÓD Z LIPIN W CZELADZI.

B. mistrz Śląska „Naprzód" — Lipiny, w swym najlepszym składzie zjeżdża do Czeladzi. gdzie o godz. 16.30 rozegra mecz z C.K.S. W Naprzodzie wystąpią Cug i Nastula. Przedtem przedmecz Płomień I Milowice — C.K.S. rez.

ZARZĄD TOW. SPORTOWEGO „ZĄBKOWICE" w Ząbkowicach zwołuje na dzień 18 bm. nadzwyczajne walne zebranie członków, które odbędzie się w sali Domu ludowego w Ząbkowicach w I terminie o godz. 15, w drugim o godz. 16, z porządkiem obrad następującym: zagajenie i wybór przewodniczącego; odczytanie protokułu z ostatniego w. zebrania; sprawozdanie z działalności zarządu (ogólne i kasowe); zatwierdzenie statutu i regulaminów; wybór prezesa; reorganizacja zarządu i wolne wnioski

Kronika Zawiercia.

Zmiana na stanowisku

ARCHITEKTA POWIATOWEGO.

W dniu 30 ub. m. odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego Sejmiku zawierciańskiego na którem po omówieniu spraw związanych z działalnością Sejmiku, wydział postanowił zwolnić z wymówieniem trzechmiesięcznem architekta powiatowego p. Stefana Wąsa.

Jednocześnie na posiedzeniu wydziału powiat. znalazła się sprawa kierownika działu drogowego Stanisława Solawy, który powinien być zwolniony z zajmowanego stanowiska, ze względu na brak kwalifikacji, a oprócz tego jest specjalne zlecenie Ministerstwa, aby na stanowisko to przyjąć inżyniera. Ze względów oszczędnościowych sprawa ta już dawno powinna być załatwiona, gdyż jeden rzeczywiście fachowiec, inżynier, będzie mógł równocześnie pełnić funkcje kierownika powiatowego zarządu drogowego i zatwierdzać projekty budowlane.

× **SPRAWA REDUKCJI W FABRYCE SZKŁA.** Onegdaj zostało wywieszone ogłoszenie dyrekcji fabryki szkła w Zawierciu, z wymówieniem pracy wszystkim robotnikom z dniem 31 sierpnia b.r. Wczoraj jednak po porozumieniu się z delegatami robotników, dyrekcja postanowiła, że pracownicy za wyjątkiem obsługi pieca, gazaki, larowaczy i odnoszących, nie ulegną redukcji, lecz przejdą na pracę 3 dni w tygodniu i to już od dnia 5 września. W innych oddziałach ze względu na brak zamówień odbędzie się redukcja do stanu mniej więcej z lutego 1932 r. W fabryce tej pracuje 600 robotników, których zwolnienie bardzo ujemnie odbiłoby się na budżecie nietylko samych robotników, ale i na zrujnowanem gospodarczo mieście.

× **ZA NIEPORZĄDKI SANITARNE.** W ostatnich dniach policja spisała wiele protokułów na kupców, którzy pomimo zakazu handlowali wyrobami masarskiemi na stołach. Władze saniarne powinny zwrócić baczniejszą uwagę na nieporządki panujące w wielu sklepach. Szczególną uwagę należałoby zwrócić na jatki mięsne, gdzie stoły, na których leży mięso, są rażąco brudne.

× **WŁAMANIE DO SZKOŁY.** Miller Edmund, zamieszkały na Borowem Polu, zameldował w policji o dokonaniu przez nieznanych sprawców kradzieży w szkole 50 ręczników i jednej pary ciepłej bielizny. Kradzież dokonaną została przez wyłamanie drzwi.

Kronika Olkuska.

Rozbity samolot wojskowy

LOTNICY WYSZLI BEZ SZWANKU.

W dniu wczorajszym podczas lądowania na pastwisku pod Bolesławiem uległ zupełnemu rozbiciu samolot wojskowy jednopłatowiec R.W.D. 4 z 2 pułku lotniczego w Krakowie. Pilot plutonowy Maj i obserwator porucznik Madecki wyszli z katastrofy bez szwanku, z wyjątkiem nieznacznych obrażeń cielesnych.

× **WIELKI ZJAZD DELEGATÓW S. M. P. W MIECHOWIE.** Na przyszłą niedzielę zapowiedziany jest wielki zjazd delegatów S.M.P. z całej djecezji kieleckiej w Miechowie. Z powiatu Olkuskiego jadą na zjazd wszystkie stowarzyszenia (męskie) ze sztandarami. Z Olkusza jedzie stowarzyszenie i orkiestra wraz z patronatem i ks. Dubielem na czele.

× **REDUKCJA.** Zarząd fabryki „Olkusz" wymówił pracę około 100 robotnikom. Spodziewane są dalsze redukcje robotników.

× **ZGON OFIARY POSTRZELENIA SIĘ,** b. majstra fabryki „Olkusz", Henryka Chudoby w szpitalu olkuskim nastąpił w dniu wczorajszym. Ś.p. Chudoba pozostawił 8 dzieci.

× **NAPAD RABUNKOWY POD PRADŁAMI.** Onegdaj popołudniu na szosie Pradła — Szczekociny pow. Olkuskiego, na Stanisława Maja z Zawiercia i Eugenjusza Czernka z Kromołowa, napadło dwóch nieznanych osobników, którzy zabrali napadniętym skrzypce, trzewiki i portfel skórzany z różnemi zapiskami. Napastnicy pod groźbą zabicia żądali pieniędzy, których jednak napadnięci dać nie chcieli. Podczas szamotania, się przewrócili na ziemię Maja i pobili go dotkliwie, usiłując mu zabrać 28 zł. gotówką. W czasie tych „zapasów" usłyszano turkot nadjeżdżającej furmanki, wskutek czego spłoszeni napastnicy zbiegli w las, zabierając tylko skrzypce i trzewiki. Pościg za napastnikami zarządzono.

× **UJĘCIE KOMUNISTÓW NA GORĄCYM UCZYNKU W WOLBROMIU.** Wczorajszej nocy patrol z posterunku policji p. w Wolbromiu zatrzymał obok fabryki wyrobów gumowych w Wolbromiu dwóch młodych ludzi, którzy na widok policji ogromnie się zmieszali. W czasie rewizji znaleziono ukryte pod ubraniem dwa sztandary komunistyczne z hasłami antypaństwowemi. Po wylegitymowaniu, okazało się, że są to: 19-letni Stanisław Krawczyk i 18-leni Stanisław Mrożek, obydwaj mieszkańcy domów fabrycznych w Wolbromiu. Sztandary miały być wywieszone w związku z dzisiejszym świętem komunistycznem.

Racjonalne zaopatrzenie miast w zdrowe mleko.

Zadanie miejskich zbiornic mlecznych.

Każda miejscowość licząca ponad 25.000 mieszkańców — winna posiadać zbiornicę mleczną, czyli racjonalnie urządzoną mleczarnię, mającą na celu zaopatrywanie miejskich konsumentów w zdrowe i świeże mleko. U nas sprawa ta przedstawia się bardzo opłakanie, bo na całe Zagłębie Dąbrowskie, gdzie sam Sosnowiec liczy 100.000 ludności, niema ani jednego jako-tako postawionego zakładu mlecznego.

Przyczyna tego w dużej mierze tkwi też w samym konsumencie, który często nie zdaje sobie sprawy z różnicy między wartością mleka wyższego i niższego gatunku, kupując każde mleko i gdzie popadnie. Ułatwia to fałszowanie mleka przez nieuczciwych sprzedawców, którzy mają w ten sposób korzystniejszą kalkulację od solidnie prowadzonej mleczarni, o całkowity zysk wynikły z różnicy na gatunku.

Mleczarnia wzorowo urządzona, pociąga za sobą duże wkłady kapitałów, których u nas jest taki brak, zaś z drugiej strony, nie jest w stanie i nie powinna dawać dużych zysków. Niestety kapitał prywatny nie objawia zainteresowania w tym kierunku. Dlatego mleczarnie takie winny być prowadzone przez samorządy miejskie, zrzeszenia producentów, konsumentów, względnie jednych i drugich. Ponieważ zainteresowanie samorządów jest minimalne, przeto pozostają te ostatnie drogi.

Korzyści jakie nam daje racjonalnie prowadzona mleczarnia, są bezsprzecznie ogromne. Przedewszystkiem przez posiadanie fachowo wyszkolonego personelu i odpowiedniego laboratorjum — umożliwione jest należyte badanie dostarczonego mleka i segregowanie według jego wartości i właściwości, przy natychmiastowym usuwaniu mleka nieodpowiedniego.

Następnie, każda dobrze postawiona mleczarnia posiada odpowiednie urządzenia do: 1) mechanicznego oczyszczania mleka, 2) schłodzenia mleka do niskiej temperatury co zapobiega czasowo kwaszeniu się, 3) pasteryzowania mleka (ogrzewanie do temp. 70 stop. — 85 stop. i natychmiastowe ochłodzenie) co zabija szkodliwe dla zdrowia bakterje 4) produkcji innych ubocznych artykułów mlecznych, jak śmietanka, śmietana kwaśna i kremowa, kefir i t. d. Wszystkie te czynności są tak zmechanizowane, że nie wymagają bezpośredniego udziału rąk ludzkich.

W. M.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wielokrotne opodatkowanie akcyj.

Częstokroć zdarza się, że jedno przedsiębiorstwo posiada stale w swym portfelu akcje drugiego przedsiębiorstwa, podczas gdy z kolei jego własne akcje znajdują się w posiadaniu innego przedsiębiorstwa. W tych warunkach sprawa opodatkowania akcyj jednego przedsiębiorstwa, znajdujących się w portfelu innego przedsiębiorstwa, nabiera szczególnego znaczenia. Wedle obowiązującej bowiem ustawy, podstawą wymiaru podatkowego jest zysk bilansowy, w którym z natury rzeczy uwidoczniony być musi zysk, jaki osiągnęło przedsiębiorstwo z tytułu dywidendy od posiadanych przez siebie akcyj innych przedsiębiorstw. W ten sposób jedna i ta sama dywidenda podlega dwukrotnemu, a często nawet trzy i czterokrotnemu opodatkowaniu.

Ta niesłuszna wielokrotność opodatkowania, bezwątpienia nie leżała w intencji ustawodawcy i z tego powodu należałoby bezwględnie dążyć do spowodowania jej usunięcia, a to tem więcej, że wpływa ona niesłychanie ujemnie na dopływ kapitału, na co stale zwracali i zwracają uwagę kapitaliści zagraniczni. Nadto ma wspomniana wielokrotność opodatkowania i tę ujemną konsekwencję, że celem uchylenia się od nadmiernego opodatkowania, przekraczającego w pewnych wypadkach 50 proc. całkowitego dochodu z kapitału — zmusza do tworzenia zagranicą, a nie w kraju, specjalnych organizacyj.

Kronika gospodarcza.

DOCHÓD SPOŁECZNY Z POSZCZEGÓLNYCH GAŁĘZI GOSPODARKI. O znaczeniu danej gałęzi gospodarczej decyduje w pierwszym rzędzie wysokość dochodu społecznego osiąganego w niej. Odnośne badania nad dochodem społecznym Polski wykazywały przy rozpatrywaniu produkcji na jednego pracownika, iż przynosi ona w rolnictwie 1.025 zł., w rybactwie morskiem 1.054 zł., w rzemiosłach 2.093 zł., w górnictwie 3.633 zł., w przemyśle 4.687 zł., w przemyśle rolnym 7.143 zł. Jak wykazuje powyższe zestawienie najwyższy dochód przysparza gospodarstwu narodowemu górnictwo, oraz produkcja przemysłowa.

PRZECIWKO ZAKAZOM IMPORTU PRZĘDZY. W jednym z ostatnich numerów Dziennika Ustaw ukazało się uzupełnienie rozporządzenia Rady ministrów w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów. Mocą tego rozporządzenia zabroniony jest również przywóz przędzy bawełnianej wszystkich numerów. W związku z tem obecnie na przewóz przędzy bawełnianej z zagranicy będą musiały być uzyskiwane specjalne zezwolenia w obrębie przyznawanych przez ministerstwo kontyngentów. Stowarzyszenie fabrykantów przemysłu włókienniczego w Łodzi, obejmujące znaczną część przetworów przędzy, wychodząc z założenia, że rozporządzenie powyższe jest sprzeczne z interesami życia gospodarczego, ponieważ przędza jest produktem przejściowym dla przemysłu przetwórczego, ma w najbliższym czasie wszcząć energiczną akcję o zniesienie tego zarządzenia.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dewizy: Belgja 123.80, Gdańsk 173.80. Londyn 30.98 — 30.99, Nowy Jork 8.92, Paryż 34.98, Praga 26.38 i pół, Szwajcarja 172.80, Włochy 45.74.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.90 i pół — 8.50 i trzy czwarte. Rubel złoty 4.64 i pół. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.43, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.60. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Barlin 212.05. Za markę niemiecką (banknoty) w obrotach prywatnych chciano płacić 211.50.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.35; 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.75 — 55.25 — 54.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 103.75; 4 proc. poż. inwestycyjna 97.75 — 98.25 — 98.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.35 — 48.00 — 4825; 6 proc. poż. dolarowa 55.00 — 55.50 — 56.00 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 100.50.

Akcje: Bank Polski 93.00 — 95.50; Częstocice 29.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 23.50; Haberbusch 50.00.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: Żyto od 17 do 17.50. Pszenica jednolita 29.00 — 29.50. Pszenica zbierana 28.50 — 29.00. Owies jednolity 16.50 — 17.00. Owies zbierany 15.00 — 15.50. Jęczmień na kaszę 16.50 — 17.00. Jęczmień browarny 17.50 — 18.50. Groch polny jadalny 27.00 — 30.00. Groch Victoria 27.00 — 30.00. Rzepak zimowy 38,00 — 39.00. Siemie lniane basis 90 proc. 31.00 — 33.00. Koniczyna biała surowa 120.00 — 160.00. Koniczyna biała bez kanianki o. czyst. 97 proc. 160.00 — 200.00. Mąka pszenna luksusowa wym. 40—50 proc. 48.00 — 53.00. Mąka pszenna 4-0 wym. 50—60 proc. 43.00 — 48.00. Mąka żytnia siitkowa wym. po 50 proc. 24.00 — 26.00. Mąka żytnia pytlowa wym. 50—60 proc. 31.00 — 33.00. Mąka żytnia razowa 95 proc. 23.00 — 25.00, Otręby pszenne szale 11.50 — 12.00. Otręby pszenne średnie 11.50 — 12.00. Otręby żytnie 8.50 — 9.00, Kuchy lniane 19.00 — 20.00. Kuchy rzepakowe 15,50 — 16.00. Kuchy słonecznikowe 42—44 proc. 16.50 — 17.00.

Z całej Polski.

„DUCHOWNI" KOŚCIOŁA NARODOWEGO W WIĘZIENIU.

Policja kolejowa w Warszawie dokonała w piątek sensacyjnego aresztowania. Został zatrzymany na dworcu głównym „biskup" kościoła narodowego niejaki Charjewicz. „Biskup" Charjewicz przybył do Warszawy z Częstochowy i tu usiłował nabrać kilka osób na większe sumy pieniężne, rzekomo w celu założenia dochodowego wydawnictwa. O sprawie dowiedziała się policja, która zawczasu sparaliżowała akcję „biskupa" Charjewicza i został on aresztowany na dworcu głównym w chwili, gdy chciał wyjechać z Warszawy. Aresztowanego „biskupa" kościoła narodowego przekazano do dyspozycji władz śledczych, które zajęły się bliżej jego osobą. Zatrzymany Charjewicz został osadzony w więzieniu.

W Krakowie zaś w restauracji I klasy na dworcu kolejowym zatrzymano „księdza" kościoła narodowego Jana Pietruszkę za niezapłacenie 25 zł. za spożyte potrawy i napoje.

KINA WARSZAWSKIE WOBEC NOWYCH OBCIĄŻEŃ.

Wobec wprowadzenia nowych opłat na fundusz pomocy bezrobotnym bardzo znamiennie poradziły sobie w tym wypadku kina warszawskie. Rozporządzenie ustawowe, wprowadzające nowe opłaty przewidnje m. in., iż od każdego biletu w cenie od 1 zł. do zł. 1.99 pobierana będzie dopłata w wysokości 10 gr. od 2 zł. do 2.99 zł. — 20 groszy itd. Związek właścicieli teatrów świetlnych uważając, iż nowy dodatek do ceny biletów przyczyni się do zmniejszenia frekwencji zwłaszcza, iż po dziś dzień pobierane są opłaty na Czerwony Krzyż, zgłosiło do magistratu, iż teatry świetlne zamierzają obniżyć cenę biletu, wprowadzając mianowicie zamiast 2-złotowych biletów bilety w cenie 1.99, zamiast 3-złotowych — 2.99. Jednem słowem wskutek wadliwej redakcji ustawy będą obecnie w kinach warszawskich bilety o grosz tańsze, które jednak obniżą opłaty na bezrobotnych. Ma się rozumieć, że kasjerki tych kin będą musiały posiadać większe zapasy 1-groszówek w celu wydawania reszty.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA APARAT DLA KPT. ŻWIRKI: Hu sanzowski Edward — Dąbrowa, zamiast serdecznych życzeń w dniu ślubu doktorostwa I. Lipnickich z Renardu składa zł. 20 (dwadzieścia).

Głód i nędza w Japonji.

Chłopi wyprzedali nawet dziewczęta.

Japonja znajduje się od pewnego czasu w żelaznej obręczy głodu i nędzy, takiej, iż skutkiem ich jest degeneracja masowa ludności w całych okręgach. We wsi japońskiej grasuje nędza, równa chyba chińskiej, szerzy się demoralizacja, choroby, bandytyzm, sprzedaż publiczna dziewcząt do domów rozpusty.

Główną, zasadniczą przyczyną nędzy na wsi jest nieurodzaj ryżu, podstawowego pożywienia Japończyków. Zbiory ryżu w r. 1931 spadły niżej przeciętnej, okazały się gorsze, niż kiedykolwiek. Od 200 lat nie było jeszcze w Japonji tak złych zbiorów ryżu. Kryzys rolny spotęgował jeszcze do maksimum skutki kryzysu w przemyśle japońskim, zwłaszcza w tekstylnym, naskutek spadku ceny jedwabiu.

Kradzieże po wsiach rozpowszechniły się, jak nigdy. Pieniędzy — ani śladu. Cały handel odbywa się w sposób wymienny.

W okręgu Miigata, słynnym ze swych plantacyj ryżu i pięknych dziewcząt, skutki kryzysu dały się odczuć dotkliwie.

Chłopi wyprzedali wszystko co mieli, aby zdobyć trochę żywności. Teraz — nie mając już nic na sprzedaż — handlują dziewczętami. Cena za dziewczynkę jedenastoletnią wynosi 100 jenów, za czternastoletnią — 400 jenów. Setki rodzin wyprzedało w ten sposób swe córki handlarzom żywym towarem. W okręgach północnych, Akita i Jemagata, niema po wsiach często ani jednej młodej dziewczyny, w wieku od 15 do 25 lat.

Zanim chłopi uciekli się do ostatecznego środka sprzedaży dziewcząt, uprawiali na wielką skalę po wsiach podpalenia. Podpalano domy, stodoły, aby otrzymać premję asekuracyjną. Ale zbyt wielka ilość pożarów i zgłoszeń zwróciły uwagę towarzystw asekuracyjnych, które zaprzestały wypłacać premij.

Głód i nędza pchają ludzi do popełnienia przestępstw, chcą oni dostać się do więzienia, gdzie mają przynajmniej zapewnioną strawę codzienną. Ale wobec przepełnienia więzień, sądy zmieniły rodzaj kar za drobne przestępstwa i ta droga została też odcięta. Przytem wieś japońska jest obdłużona po szyję w bankach i u lichwiarzy.

Nawet dobry urodzaj nie mógłby narazie przyczynić się do polepszenia sytuacji.

Rzemieślnicy polscy O SWOICH SPRAWACH.

W ciągu dwóch dni obradowała w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Wendta Rada naczelna rzemiosła polskiego. Po wysłuchaniu referatów w sprawie złagodzenia panującego obecnie w rzemiośle kryzysu, uchwalono szereg wniosków, które przedłożone zostaną władzom państwowym.

M. in. postanowiono zorganizować w najbliższym czasie na terenie całej Polski tydzień propagandy wytwórczości rzemieślniczej, połączony z wielkim zjazdem, na którym rozpatrzonoby wszystkie zagadnienia, związane ze złagodzeniem skutków kryzysu i poprawą sytuacji w rzemiośle. Zagadnienia te tyczą w pierwszym rzędzie ochrony celnej produkcji rzemieślniczej, nowelizacji ustawy przemysłowej w kierunku zabezpieczenia rzemiosła przed napływem elementów niewykwalifikowanych, zorganizowania eksportu artykułów rzemieślniczych, propagandy spółdzielczości wśród rzemiosła, reorganizacji szkolnictwa zawodowego itd.

CIEMNA PRZESZŁOŚĆ.

— Więc znasz moją narzeczoną z dawniejszych czasów?

— I owszem — znam ją i jej ciemną przeszłość!

— Co mówisz! Jaką przeszłość?

— Ano, dawniej była brunetką.

PARASOLKI — RĘKAWICZKI

KAŻDY PRZYZNA

że na sezon jesienno-zimowy

swetry, pullowery, trykotaże, sukieneczki

oraz **bieliznę męską i damską**

najtaniej zakupi w firmie

NATAN ABRAMCZYK

SOSNOWIEC, Modrzejowska 23, telef. 4-53.

KRAWATY — POŃCZOCHY

5503

KSIĄZKI

szkolne i powieściowe używane od starszych nabywa księgarnia „Polonja“ Sosnowiec, Hale „Rozwoju“. 5505

Tamże okazyjnie do sprzedania Lekarz ratujący Zdrowie i Polska, Jej dzieje i kultura. Zupełnie nowe.

Dzienniki lekcyjne.

Katalogi okresowe, oraz wszelkiego rodzaju książki, szybko, tanio i solidnie, oprawia **jedyny w Zagłębiu dyplomowany mistrz cechowy**

JAN DUDA

Sosnowiec, Dęblińska 5 tel. 5-70.

5397

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ

wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Józef Bruzewicz. 5518

POSADY i PRACE

MŁODA

nauczycielka z praktyką w zakresie nauczania prywatnego poszukuje posady „Kurjer Zachodni“. Zawiercie. 5580

POTRZEBNY

chłopiec na praktykę stolarską. Sosnowiec, ul. Feliksa Perla 11. 5574

POCZĄTKUJĄCEJ

maszynistki starszej panienki poszukuję. Okres próbny bezpłatny. Warunki skromne. Zgłoszenia: „Kurjer Zachodni“ „Praktykantka“. 5567

SŁUŻĄCE

kucharki, pokojowe, bony, bufetowe, kelnerki i t. p. uczciwe. eiche z dobremi świadectwami poleca Biuro Zgorzelskiego, Sosnowiec, Żeromskiego 5, tel. 9-37 od 12-ej do 18-ej. 5589

KUPNO i SPRZEDAZ

SPRZEDAM

motocykl 250 cm sz. używany. Tel. 12-04 odod 19 — 21 godz. 5544

2 POWOZY

do sprzedania tanio. Sosnowiec, Sienkiewicza 1. 5545

D O M

piętrowy murowany 20 ubikacyj sprzedam Florjańska 10, Sosnowiec, gospodarz. 5546

A U T O

Renault 2 tonowe po gruntownym remoncie na nowych oponach sprzedam ewentualnie zamienię na Chewrolet nowoczesne i dopłacę. Sosnowiec, Pańska 26, Kowalczyk. 5583

SPRZEDAM

sklep obok bloków. Sosnowiec, Będzińska 39. 5582

MASZYNĘ

do szycia gabinetową Singera 5 szuflad i zwykłą bębenkową sprzedam tanio i używaną bębenkową za 160 zł. Sosnowiec, Narutowicza 20 m. 53 Harlak. 5580

SPRZEDAM

pianino w dobrym stanie, wiadomość w Administracji. 5563

SPRZEDAM

plac pod Piaskami. Wiadomość: Millowice, ul. Słoneczna 7. 5540

LOKALE

P O K Ó J

umeblowany wynajmę inteligentnemu panu Mościckiego 19, m. 11 od 2 — 6, parter. 5587

ZARAZ ODNAJMĘ

pokoje umeblowane Tel. 6-10. Wszelkie wygody. Teatralna 1. parter. 5549

ŁADNY POKÓJ

umeblowany odnajmę zaraz solidnemu panu lub pani. Piłsudskiego 14, parter — m. 4. 5581

P O K Ó J

kawalerski od gospodarza dla inteligentnej osoby można umeblowany. Prosta 12 5586

P O K Ó J

z kuchnią do wynajęcia. Będzin, Małobądzka 174. 5561

P O K Ó J

umeblowany z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 46 m. 18. 5570

TRZY POKOJE

kuchnia przedpokój, dwa pokoje z kuchnią, do wynajęcia. Sosnowiec Rybna 9. 5534

WYNAJMĘ

pokój z oddzielnym wejściem. Dąbrowa Górnicza. ul. Okrzei 2 m. 6 II piętro. 5532

ODSTĄPIĘ

w Katowicacach pokój, kuchnię entre spiżarkę balkon warunek kupno mebli. Oferty pod „500 zł.“ 5266

2 POKOJOWE

mieszkania, wygody, tramwaj, przystanek wynajmuje Biuro Zgorzelskiego, Sosnowiec, Żeromskiego 5, tel. 9-37 od 12-ej do 18-ej. 5590

DUŻY ŁADNY

umeblowany pokój frontowy jest do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Wiadomość: ul. Wspólna 4, m. 1. 5484

NAUKA I WYCHOW.

FORTEPIANOWEJ

gry metodą Paderewskiego. wyucza Henryk Sikorski (świadectwa Konserwatorjum) Sosnowiec, — Florjańska 22, tel. 14-63. (Przychodzę do domów). 5575

ABSOLWENTKA

uniwersytetu, pozwolenie rządowe, doskonałe referencje, matematyka, francuski, niemiecki, muzyka, udziela korepetycyj i przygotowuje do egzaminów w Czeladzi i okolicy bardzo tanio. St. Wójcikiewicz. kop. „Saturn“ stara kolonja dom Nr. 6. 5576

UDZIELAM

lekcji francuskiego i niemieckiego języków Piłsudskiego Nr. 4 — I piętro. 5170

MUZYKI

(fortepian) udziela rutynowana nauczycielka była uczennica prof.: Różyckiego, Strobla i Michałowskiego. Wiadomość mieszkanie dr. Zahorskiego. Sosnowiec, ul. 3-go Maja 17, tel. 3-90. 5560

UCZĘ DZIECI

od lat 7 wzwyż pojedyńczo, w kompletach. Rutyna, doskonałe metody. Tamże francuski, muzyka. — Sosnowiec, Szkolna 2, m. 8. 5524

UDZIELAM

lekcji muzyki na skrzypcach. Będzin, ul. Kołłątaja 21. Blacha. 5593

OZENKI

JEŻELI BRAK WAM odpowiednich znajomości matrymonjalnych, zażądajcie bezpłatnych informacyj załączając fotografję. „Śląski Powiernik“, Katowice, 3-go Maja Nr. 19. 3854

ROZNE

PRACOWNIA

Ubiorów Damskich, Towarowa 3, czynna z dniem 5 b.m. Kurs kroju! Polecam się nadal Sz. Paniom Klijentkom. Dyplomowana mistrzyni — Ada Jasińska. 5562

PRZYJMĘ

uczniów lub uczenice na mieszkanie. — Pogoń. Zielona 18. 5542

PRZYJMĘ

Pana na mieszkanie cena przystępna, blisko tramwaju. Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim“. 5547

PRZYJMUJĘ

do mereżki maszynowej. Nowa 10, Rogulska. 5548

MASZYNA

do pisania za czynszem miesięcznym poszukiwana. Oferty „Maszyna“ Administracja. 5576

POSZUKIWANA

polsko niemiecka stenotypistka z kaucją 500 zł. Oferty „500“ Administracja. 5577

Kosmetyczka Dyplomowana Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA“

Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 5572

ZAKŁAD

krawiecki wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. Franciszek Paluch. Sosnowiec, Narutowicza 36. 5578

ZA DŁUGI

męża mego Ludwika Januszkiewicza nie odpowiadam i płacić nie będę, gdyż z nim nie mieszkam. Helena Januszkiewicz, Dąbrowa Górnicza, Kr. Jadwigi. 5585

LEKCJE

rysunku, malarstwa, zdobnictwa. Przygotowanie do Akademji Szt. Piękn. i szkół przemysłu artystycznego, Lwowska 3, — Blok VI. m. 38. 5588

WSPÓLNIKA (Ę)

udział gotówkowy 1000 — 1500 zł. poszukuję. Zawód buchalteryjno - prawny. Dochód minimalny zapewniony. Zgłoszenia: „Kurjer Zachodni“ „Udziałowiec“. 5566

FOTOGRAFJE

od 5-ciu zł. 6 pocztówek, dowodowe od zł. 1.50 3 sztuki. Na pomniki porcelanki wiecznotrwałe tanio. Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 5516

S K Ó R K I

futerkowe przyjmuje do wyprawy sklep Molickiego. Sosnowiec wprost dworca. 5537

KONCESJONOWANE

kursy kroju szycia modelowania Zaborowskiej. Krój najnowszy Akademji Paryskiej świadectwa prawne. Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 5527

ZIOŁA LECZNICZE

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym kaszlowi, astmie, błednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki — Apteka. 5499

PIEC WAPIENNY

Józefa Palusińskiego w Sosnowcu — Środula, Prusa 8 poleca z dostawą i na miejscu znane ze swej dobroci wapno w kawałkach, miał wapienny i wapno gaszone. Ceny konkurencyjnych. 4655

PRZYJMĘ

panów lub uczni na mieszkanie z oddzielnym wejściem z całodziennym utrzymaniem w Dąbrowie Górniczej. — Wiadomość: K. Z. Dąbrowa. 5525

NA NOWY KURS PISANIA I LICZENIA

na maszynach, przyjmuje zapisy Biuro Windykacyjno - Informacyjne. „Windykator“, Sosnowiec, 1-go Maja 14. 5591

MUZYKĘ

(fortepian) rutynowana nauczycielka rozpoczyna od 15-go b. m. System prof. Domaniewskiego, świadectw. konserwat. Warszawskiego i Drezdeńskiego. Ul. 3 Maja (dawniej ul. Dytlowska) nr. 30 m. 22, sień 6 parter. 5519

ŚLASKA SZKOŁA MUZYCZNA

Katowice, Szopena 16, telefon 136. Przyjmuje zapisy uczniów na rok szkolny 1932-33. do wszystkich działów klas muzyki. Do przedmiotu specjalnego. wszystkie teoretyczne wykłady bezpłatnie. Wpisowe zł. 5, opłata od zł. 20. Zniżka kolejowa 75 proc. Kancelarja czynna od godz. 10 — 13 i 15 — 18. Lekcje trwają od 8 — 20-ej. 5567

PRACOWNIA

kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. Marja Furman Grudniewiczowa. 4638

SZKOŁA

handlowa męska, średnia zawodowa, z prawami przyjmuje zapisy. Opłata miesięczna 50 zł., pracownicy państwowi 5 zł. Sosnowiec, Targowa 12, telef. 2-84. 5486

SZKOŁA MUZYCZNA

gry skrzypcowej prof Mazurkiewicza. Zapisy przyjmuje: wtorki i piątki. Sosnowiec, Modrzejowska 39. 5485

INSTYTUT MUZYCZNY

Dyr. Stefan M. Stoiński, Katowice, Teatralna 7. Bielsko, plac Smolki 4. Wpisy na nowy rok szkolny 1932-33 przyjmują — Sekretarjaty codziennie od 10 — 13 i 15 — 19 do wszystkich klas praktycznych i teoretycznych. Dzieci urzędników korzystają ze zwrotu opłat szkolnych lub ze znacznych zniżek. 75 proc. zniżki kolejowe. 5467

RZĄDKA OKAZJA

taniego kupna handlu win, wódek i towarów kolonjalnych w ruchliwej dzielnicy Warszawy oraz mieszkanie trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, gaz, elektryczność, telefon. Wiadomość: Zawadzki, Będzin, Sączewska 9. 5404

GŁUCHOTA

szum, cieknienie uszów uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Osobiście przyjmuję. — Z. Zoellner, Katowice, ul. Mickiewicza 22. 4898

Zakład Mechaniczny i Wytwórnia Rowerów

K. BARAN

SOSNOWIEC

ul. Prez. Mościckiego 12. Telefon 7-82

Rok założenia 1909.

Specjalność: Nowe rowery, wózki do rozwożenia towaru, wózki dla inwalidów, oraz polece siodełka i kierowniki w różnych fasonach. Wykonuje wszelki remont rowerów i wózków, jak również przyjmuje do niklowania, miedziowania i lakierowania w różnych kolorach na gorąco wszelkie przedmioty. Po cenach umiarkowanych. 5571

KINO „ZAGŁĘBIE“

DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY“

1249

W SEZONIE TYLKO NAJPOTĘZNIEJSZE FILMY

DZIS! **C.K. Feldmarszałek** (FAŁSZYWY MARSZAŁEK) w roli głównej VLASTA BURJAN

NAD PROGRAM: Pożycie małżeństw wśród zwierząt i zwycięstwo Walasiewiczówny na Olimpjadzie.

NASTĘPNY PROGRAM: **Precz z Miłością** w roli tytułowej LILJANA HARVEY.

WKROTCE! **ZWYCIĘZCA** (HOTEL ATLANTIC) Jean Murat i Kate Nagy

DZWIĘKOWE KINO „PALACE“

W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2.

1250

DZIS! DZIS! OTWARCIE SEZONU!

SZPIEG I KOBIETA

w roli tytułowej: BRYGIDA HELM I WILLI FRITSCH

NAD PROGRAM: Tygodnik dźwiękowy Popis kapeli cygańskiej

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment“ Sp. Akc. w Warszawie.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.
WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.